

Głos *weekend*

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

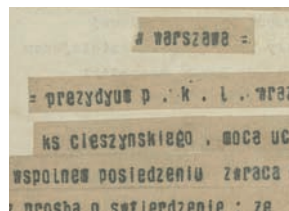
Piątek
7 grudnia 2018
nr 92 (LXXIII)
cena: 17 Kč



PUBLICYSTYKA
POŁĄCZENI
KSIĄŻKA
STR. 6



PUBLICYSTYKA
Z CIESZYŃSKICH
TELEGRAMÓW
STR. 7



niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Teraz Śląsk Cieszyński

WYDARZENIE: Pod koniec listopada zakończył się ostatni turnus pobytu edukacyjnego uczniów polskich szkół podstawowych z Zaolzia oraz gimnazjum w Dusznikach-Zdroju. W przyszłym roku projekt ma być kontynuowany. Z tą różnicą, że w innym miejscu i w nieco innej formule.

Beata Schönwald

Po raz pierwszy nasi uczniowie wyjechali do Dusznik jesienią ub. roku. Celem tygodniowych pobytów, w których uczestniczyli uczniowie klas ósmych i dziewiątych szkół podstawowych oraz klas drugich Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, było wtopienie się ich w środowisko rówieśników mieszkających w Polsce poprzez udział w lekcjach oraz zwiedzanie mało znanej Kotliny Kłodzkiej. – Szkoły organizują co prawda wyjazdy do Polski, jednak – jak zauważyliśmy – są one realizowane w zamkniętej grupie uczniów rozmawiających ze sobą gwarą. W Dusznikach jest inaczej. Tam nasi uczniowie trafiają na zajęcia w polskich szkołach, co niejako zmusza je do posługiwania się językiem polskim zarówno na lekcjach, jak i w czasie przerw – mówi dyrektor Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie, Marta Kmeř.

Po pozytywnych ocenach ze strony uczniów i nauczycieli projekt „Poznajemy Polskę przez edukację i zabawę” został powtórzony również w bieżącym roku szkolnym. Nazywał się „Polska-Czechy – łączą nas historia”. Co więcej, tym razem

włączyły się do niego bez wyjątku wszystkie szkoły pełnoklasowe, ponownie wyjechali też gimnazjaliści.

– Pierwszy turnus rozpoczął się w pierwszym tygodniu września, dzięki czemu dzieci w większym stopniu mogły korzystać np. z przepięknego ogrodu i boiska. Ostatnim turnusom towarzyszył już jednak śnieg – informuje koordynatorka projektu i metodyk Centrum, Barbara Kubiczek. Dodaje jednak, że mimo niepodważalnych plusów, jakimi są integracja z młodzieżą z Polski, spontaniczne posługiwanie się współczesnym językiem polskim, nawiązanie nowych znajomości oraz bogata oferta krajoznawczo-turystyczno-sportowa, młodzież z Zaolzia na pewien czas pożegna się z Kotliną Kłodzką. – Dla szkół, które przez trzy miesiące przyjmują naszych uczniów, to duże obciążenie. Zwłaszcza teraz, kiedy w Polsce przeprowadzana jest reforma oświaty, likwidowane są gimnazja i następuje powrót do systemu 8-letnich szkół podstawowych. Tym bardziej więc te placówki, które zdecydowały się przez trzy miesiące przyjmować naszych uczniów do swoich klas, zasługują na podziw i wdzięczność – przekazuje Kubiczek.

Ciąg dalszy na str. 3



• Przez większość turnusów w Dusznikach uczniom towarzyszyła złota polska jesień. Fot. Archiwum CP

235

uczniów oraz 23 nauczycieli ze szkół podstawowych z polskim językiem nauczania i Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie uczestniczyło w sześciu turnusach projektu „Polska-Czechy – łączą nas historia”, które odbyły się w Dusznikach-Zdroju i okolicy. Projekt wsparty finansowo Fundacją „Oświata Polska za Granicą”, Konsulat Generalny RP w Ostrawie oraz Fundusz Rozwoju Zaolzia. Organizacją i przygotowaniem merytorycznym zajęć się Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie i Towarzystwo Nauczycieli Polskich w RC.

REKLAMA

Oryginalny prezent na różne okazje

VOUCHER UPOMINKOWY

na usługi w Vitality Slezsko
oraz Pensjonacie Owieczka



+420 736 626 848
www.vitalityslezsko.cz
www.pensionovecka.cz

CL-832

Stowarzyszenie
Przyjaciół Polskiej Książki w RC
MK PZKO Jabłonków
oraz Księgarnia u Wirthów
zapraszają na

WIELKI ŚWIĄTECZNY
KIERMASZ POLSKIEJ KSIĄŻKI

Miejsce: Dom PZKO w Jabłonkowie

Termin:

- ✓ sobota 8 grudnia 2018 w godz. 8.00-17.00
- ✓ niedziela 9 grudnia 2018 w godz. 8.00-17.00
- ✓ poniedziałek 10 grudnia 2018 w godz. 8.00-14.00

Wydarzenie jest współfinansowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków otrzymanych od Kancelarii Senatu RP.

GL-662

NASZ »GŁOS«



Danuta Chlup
danuta.chlup@glos.live

I mamy Adwent. Jak co roku jesteśmy bombardowani reklamami przez handlowców, którzy chcą nam przed świętami wcisnąć jak najwięcej towaru, a z innych stron słyszymy, że prezenty nie są najważniejszym elementem świąt. Zgadza się z tym twierdzeniem, co jednak nie znaczy, że rozumiem postawę pewnej Polki, która chwali się w sieci, że swojemu 4-letniemu dziecku nie kupuje żadnych podarunków – ani na gwiazdkę, ani na urodziny czy imieniny. Nie pozwala ich też kupować dziadkom i innym krewnym. Podobno dlatego, by nie zepsuć córki. Z dumą podkreśla, że uczy dziewczynkę dawać innym zamiast brać. Piękne, tylko... To trochę tak, jakby chciała, by mała kochała innych, nie będąc przez nikogo kochaną.

Zresztą dostrzegam pewien zgrzyt w tej „pouczającej” historii. Owa matka zarazem dodaje, że jej córka ma wszystko, czego jej potrzeba. Także mnóstwo zabawek – pluszaki, Barbie, zestaw kuchenny. Z tego wynika, że jednak rodzice kupują jej różne rzeczy, tylko po prostu nie są to prezenty „z okazji”. Zastanawiam się, w czym ten model wychowania jest lepszy od takiego, kiedy – przeciwnie – dzieci wiedzą, że nie dostaną upragnionej zabawki od razu, tylko muszą poczekać na gwiazdkę czy urodziny... I nie znajduję tu żadnych plusów.

Myszę, że umiar zawsze jest lepszy od jakiegokolwiek skrajności. Tak samo, jak w przypadku innej matki, tym razem Czeszki, która jakiś czas temu była bohaterką artykułu w prasie. Była dumna z tego, że w jej domu nie ma komputera, ponieważ niszczy on więzi rodzinne. Syn – gimnazjalista, który akurat interesował się informatyką, mógł korzystać z komputerów jedynie w szkole (musiał więc zostawać po lekcjach), albo ewentualnie u babci. Naprawdę nie rozumiem, jak brakujący komputer umacniał więzi w tej rodzinie.

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• Kolejny Festiwal PZKO zbliża się wielkimi krokami. Tak świętowano w 1995 roku w Karwinie.
Fot. WIESŁAW PRZECZEK

CYTAT NA DZIS



Jens Stoltenberg
szef NATO

Rosja musi podjąć natychmiastowe kroki, by zapewnić przestrzeganie traktatu o likwidacji pocisków rakietowych INF. Sojusz podejmie odpowiednie decyzje, by zapewnić sobie bezpieczeństwo.

E-STREFA

Zapraszamy do obejrzenia relacji z wtorkowego spotkania świątecznego PTTS „Beskid Śląski”.



DZIŚ...

7

grudnia 2018

Imieniny obchodzą:
Ambroży, Marcin
Wschód słońca: 7.26
Zachód słońca: 15.45
Do końca roku: 24 dni
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień Lotnictwa Cywilnego
Przysłowia:
„Na święty Ambroży poprawią się mrozy”

JUTRO...

8

grudnia 2018

Imieniny obchodzą:
Maria, Romaryk
Wschód słońca: 7.27
Zachód słońca: 15.45
Do końca roku: 23 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Kupca
Przysłowia:
„Po suchym grudniu, sucha wiosna bywa i pogoda we żniwa”
„Gdyby kiedy w grudniu grzmiało, wiatrów byłoby niemało”

POJUTRZE...

9

grudnia 2018

Imieniny obchodzą:
Leokadia, Wiesław, Wiesława
Wschód słońca: 7.29
Zachód słońca: 15.45
Do końca roku: 22 dni
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Korupcji
Przysłowia:
„Grudzień to miesiąc zawiły, czasem srogi, czasem miły”

POGODA

piątek



dzień: 2 do 7 C
noc: 7 do 6 C
wiatr: 5-6 m/s

sobota



dzień: 6 do 7 C
noc: 7 do 4 C
wiatr: 5-6 m/s

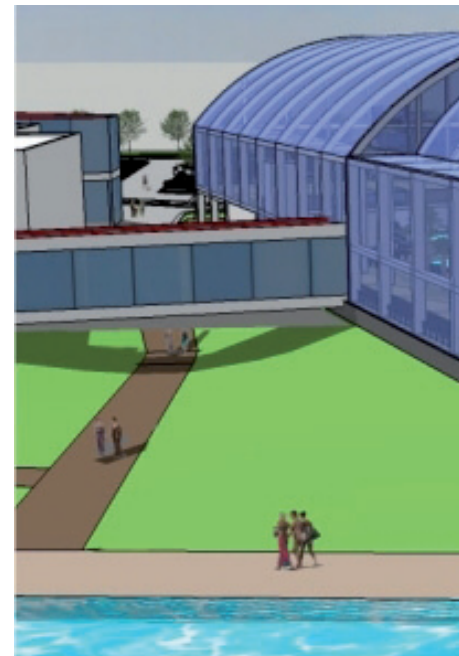
niedziela



dzień: 4 do 6 C
noc: 6 do 5 C
wiatr: 6-8 m/s

Idealne miejsce

Zwolennicy basenów termalnych za kilka lat nie będą musieli jeździć do „ciepłych wód” na Słowację czy na Węgry. Nowoczesny park termalny ma powstać w Karwinie-Granicach. Inwestorem będzie Uzdrowisko Darków. Jego dyrekcja pod koniec ub. tygodnia przedstawiła swoje plany.

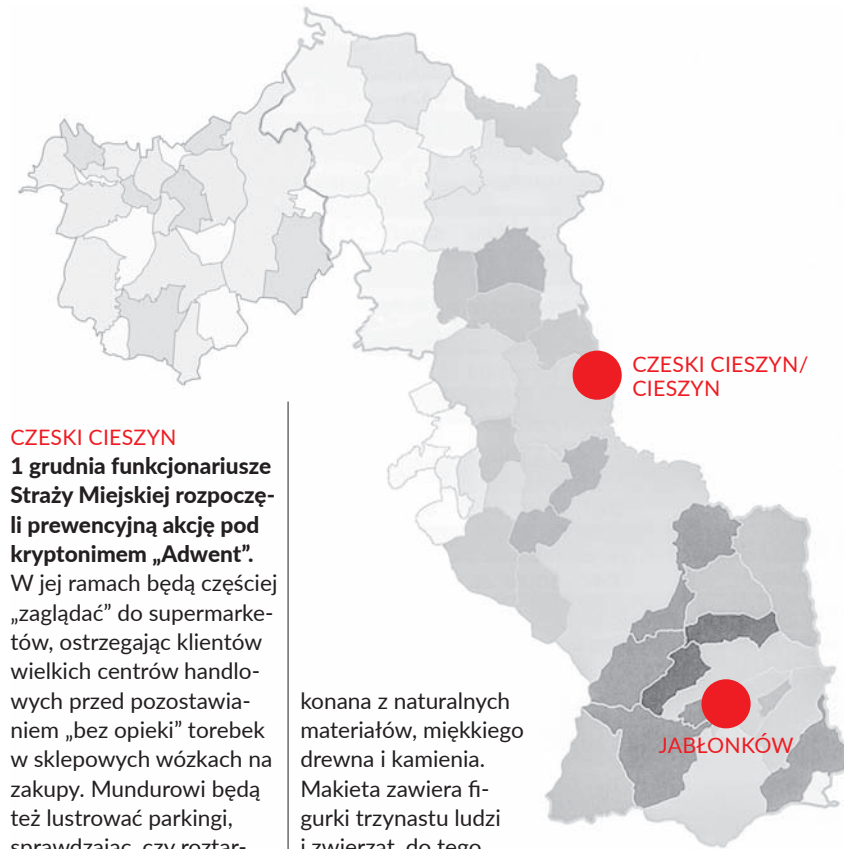


Danuta Chlup

Łączna powierzchnia basenów w „Thermeparku” ma wynosić 1800 metrów kwadratowych. Wzniesiona zostanie nowa hala z basenami, która zostanie połączona z Sanatorium Rehabilitacyjnym. W planie jest także kilka basenów zewnętrznych z wodą termalną. Niektóre baseny

będą zasilane solanką jodobromową, która w darkowskim uzdrowisku wykorzystywana jest do celów leczniczych. Inwestorzy pomyśleli również o odpowiednim zapleczu – nowych apartamentach dziennych, domkach willowych, obiekcie gastronomicznym oraz parkingu dla trzystu samochodów. Park termalny ma być otwarty przez cały rok. Inwestorzy liczą na krajową klientelę, ale też na gości z Polski.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CZEŃSKI CIESZYŃ
1 grudnia funkcjonariusze Straży Miejskiej rozpoczęli prewencyjną akcję pod kryptonimem „Adwent”.

W jej ramach będą częściej „zaglądać” do supermarketów, ostrzegając klientów wielkich centrów handlowych przed pozostawianiem „bez opieki” torebek w sklepowych wózkach na zakupy. Mundurowi będą też lustrować parkingi, sprawdzając, czy roztrągnięni kierowcy nie zostawili w autach otwartych okien lub drzwi. Działania te będą podejmowane intensywnie w przedświąteczne weekendy, natomiast w tygodniu patroly będą kontrolować okolice losowo wybranych supermarketów. (wik)

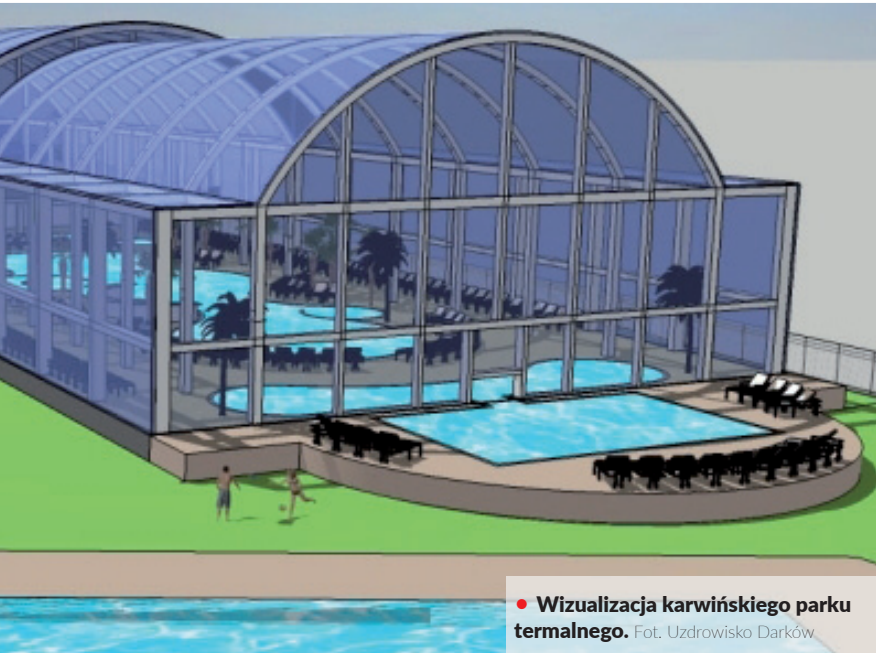
CZEŃSKI CIESZYŃ
Piękna bożonarodzeniowa szopka pojawiła się w tym tygodniu przy drzwiach wejściowych do ratusza. Autorem instalacji jest cieszyński rzeźbiarz Krystian Zajac. Szopka została wy-

konana z naturalnych materiałów, miękkiego drewna i kamienia. Makieta zawiera figurki trzynastu ludzi i zwierząt, do tego dwa budynki gospodarcze, młyn i płynącą rzekę. Co piętnaście minut niewielki silnik uruchamia koło młyńskie. Krystian Zajac zajmuje się sztuką ludową od 16 lat. Tworzy makiety kościołów i miniatury zabytkowych budynków. Ogromna szopka jego autorstwa znajduje się m.in. w kościele Mariackim w Katowicach. Czeskocieszyńską instalację można oglądać w godzinach otwarcia ratusza. (wik)

JABŁONKÓW
Dwie emerytki odniosły

poważne obrażenia w wypadku, który wydarzył się we wtorek przed godz. 6.00. Kobiety w wieku 80 i 81 lat zostały potrącone przez samochód. Stan pierwszej z nich był bardzo ciężki, lekarz stwierdził poważne obrażenia głowy i klatki piersiowej. Pacjentka została przewieziona do Szpitala Akademickiego w Ostrawie. Druga seniorka trafiła do szpitala w Trzyńcu z obrażeniami klatki piersiowej i kręgosłupa. (dc)

na termy



• Wizualizacja karwińskiego parku termalnego. Fot. Uzdrowisko Darków.

– Karwina ma idealne warunki do realizacji takiego projektu, a Uzdrowisko Darków posiada odpowiednie know-how i zaplecze do prowadzenia dużego parku termalnego. To jest sensowne połączenie – powiedziała Pavlína Filipi, dyrektor generalna uzdrowiska. Projekt podoba się także władzom miasta. Wiceprezydent Lukáš Raszyk zadeklarował, że miasto włączy się w promocję pro-

jektu oraz postara się pomóc w jego realizacji.

Uzdrowisko w tej chwili przygotowuje dokumentację potrzebną do ustalenia warunków zabudowy oraz uzyskania pozwolenia na budowę. Koszty przedsięwzięcia będą opiewały na 650 mln koron. Do głównych źródeł finansowania mają należeć: własne środki uzdrowiska, fundusze europejskie oraz kredyt.

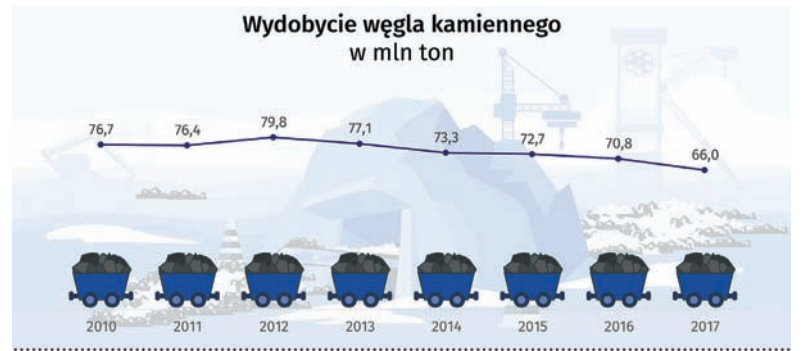
Medale dla strażaków

Pięciu członków ochotniczej straży pożarnej w Trzyńcu-Kojkowicach zostało w sobotę uhonorowanych nadzwyczajnymi medalami i dyplomami ruchu strażackiego z okazji 100-lecia powstania państwa czechosłowackiego. Wśród odznaczonych znaleźli się emerytowany pracownik Huty Trzyńskiej, Adolf Gazda, który jest członkiem kojkowickiej straży pożarnej od 63 lat oraz jego syn Eduard, strażak z czterdziestoletnim stażem. Medale otrzymali ponadto Leon Mitrenga, Marian Heczko i Marek Koźdoń.

Odznaczenia ruchu strażackiego to dla kojkowickich ochotników powód do dumy. Zwłaszcza że na co dzień jak wszyscy społecznicy muszą borykać się z o wiele bardziej przyziemnymi sprawami. Np. przez cały ub. rok spędzał im sen z oczu popsuty kocioł w ich Domu Kultury, w którym skupia się całe życie kulturalno-społeczne kojkowiczów. – Na nowy kocioł po prostu nas nie stać. Jednak dzięki wsparciu finansowemu trzyńskiej firmy „Smolo” i wielu godzinom pracy naszych członków udało się go w ub. tygodniu naprawić i uratować nadchodzący sezon balowy – stwierdził komendant OSP w Kojkowicach, Patrik Banot.

(sch)

BARBÓRKA W STATYSTYCE



• Źródło i infografika: Główny Urząd Statystyczny w Polsce

W OBIEKTYWIE...



• Sfinansowana przez Fundusz Rozwoju Zaolzia wystawa fotograficzna Beaty (indi) Tyrny „Ryńce z Gorola” kontynuuje wędrówkę po Śląsku Cieszyńskim. W jej trakcie w grudniu zawitała do Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie. Wernisaż ekspozycji odbył się w środę 5 grudnia i został połączony z promocją książki „Nie tylko Gorolski, więcej niż święto” autorstwa Jarosława Jot-Drużyckiego. Fot. Ox.pl

Musimy pamiętać



We wtorek członkowie Rodziny Katyńskiej przełamali się opłatkiem. Fot. WITOLD KOZDŃ

Członkowie Rodziny Katyńskiej zebrał się we wtorek w restauracji przy czeskokocieszyńskim Ośrodku Kultury „Strzelnica” na dorocznym zebraniu członkowskim. Jego gościem był konsul generalny RP w Ostrawie Janusz Bilski, a stało się też ono okazją do przełamania się opłatkiem.

Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć zmarłej Henryki Ogrockiej. Prezes Rodziny Katyńskiej Józef Pilich powitał nowych członków stowarzyszenia, po czym przedstawił sprawozdanie z działalności zarządu w ostatnich 12 miesiącach. – 2018 był 27. rokiem naszej działalności i należy uznać go za dobry, ponieważ wykonaliśmy praktycznie wszystkie zadania, jakie założyliśmy sobie w ramowym planie działania – mówił Józef Pilich, dodając jednak, że w przyszłości władze stowarzyszenia muszą jednak skoncentrować się na działaniach integracyjnych umożliwiających udział wszystkich członków orga-

nizacji w wydarzeniach organizowanych przez Rodzinę Katyńską.

W 2018 r. członkowie Rodziny Katyńskiej składali kwiaty i zapalali znicze zarówno na cieszyńskim Konteszyńcu jak i Pod Wałką w Cieszynie. 5 listopada zorganizowali dużą uroczystość z okazji 100-lecia niepodległości Polski. – Odnowiliśmy współpracę z Rodziną Katyńską w Katowicach. W efekcie jej przedstawiciele byli gośćmi naszej uroczystości na Konteszyńcu. Organizowaliśmy również wyjazdy poznawcze oraz odwiedzaliśmy chorych, którzy ze względu na stan zdrowia nie mogą uczestniczyć w naszej działalności – mówił Józef Pilich.

W Katowicach członkowie stowarzyszenia zwiedzili Muzeum Śląskie, w Żywcu gościli w Muzeum Browaru Żywieckiego. Odwiedzili też kopalnię srebra w Tarnowskich Górach, a we wrześniu z okazji Dni NATO gościli w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie.

– Dziękuję wam, szanowni człon-

kowie, za trwanie przy naszych ideach. Serdecznie dziękuję też członkom zarządu, którzy często pomimo problemów zdrowotnych ofiarnie pracują na rzecz naszego stowarzyszenia. Proszę o wytrwanie w dziele ochrony przed zapomnieniem tych wszystkich, których szczątki pozostały w mogiłach Katynia, Miednoje, Charkowa, Bykowni i w innych miejscach rozsianych po całym byłym ZSRR – mówił Józef Pilich.

Członkom Rodziny Katyńskiej gratulował konsul Bilski. – Cieszę się, że mieliście w tym roku tak bogaty program działalności. Z mojego punktu widzenia ważne były dwie uroczystości na Konteszyńcu. To były piękne wydarzenia, ale ważny jest również fakt, że w organizowanych przez was imprezach uczestniczy młodzież z Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Dzięki temu młodzi ludzie uczą się, jak na co dzień wygląda pielęgnowanie pamięci, a to bardzo ważna sprawa – mówił konsul. (wik)

Teraz Śląsk Cieszyński

Dokończenie ze str. 1

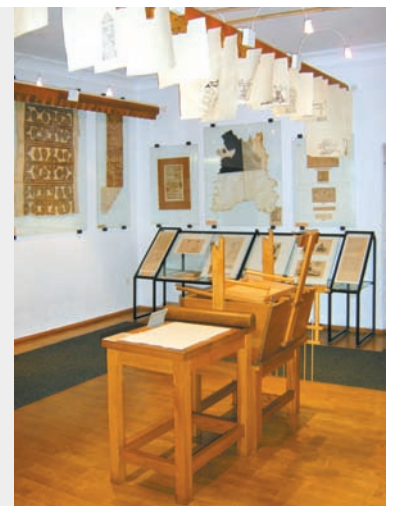
Za zmianą miejsca realizacji projektu przemawia też inny, praktyczny argument. Wielu ubiegłorocznych dziewięcioklasistów będzie w przyszłym roku uczniami 2. klas Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Powtarzanie pobytu w Dusznikach i ponowne zwiedzanie okolicy w tak krótkim czasie w ich przypadku miałooby się z celem. – Myślę, że region kłodzki zaistniał już w świadomości naszej młodzieży i ich rodziców. Czas więc zmienić obszar działania – uważają organizatorzy.

Tym nowym obszarem będzie polska część Śląska Cieszyńskiego. Dlatego znajdzie się on również w nazwie projektu. CP zatytułowa-

ło go „Polska-Czechy – łączy nas Śląsk Cieszyński – nasza mała Ojczyzna”. – Przewidujemy, że od września do grudnia 2019 roku zostanie zrealizowanych dziesięć turnusów dla 200 uczestników w wieku 14-15 lat. Uczniowie z Zaolzia będą tak samo jak w przypadku Dusznik chodzić do szkoły razem z rówieśnikami z Polski. Natomiast po południu odbywać się będą zajęcia nieformalne – zwiedzanie okolicy oraz działania integracyjno-sportowe – przybliży Barbara Kubiczek, dodając, że młodzież będzie codziennie dowożona na zajęcia do Ustronia, Wisły, Skoczowa, Strumienia czy Cieszyna, a nocować będzie w domu. (sch)

Co zwiedzili?

- 📍 Muzeum Papiernictwa, Dworek Chopina i zabytkowa zabudowa rynku w Dusznikach Zdroju
- 📍 Centrum Polskiego Biathlonu na Jamrozowej Polanie
- 📍 Muzeum Kopalni Złota w Złotym Stoku
- 📍 Kłodzko oraz Twierdza Kłodzka
- 📍 „Dolnośląska Jerozolima”, bazylika i ruchoma szopka w Wambierzycach
- 📍 Skansen „Śląk Ginących Zawodów” w Kudowie Zdroju
- 📍 Kaplica Czaszek w Kudowie Czerwnej
- 📍 Stolnie Walimskie
- 📍 Szczeliniec w Górach Stołowych
- 📍 Rezerwat Błędne Skały





Co daje »Słowak«?

• W Polskim Gimnazjum we wtorek 27 listopada drzwi się nie zamykały. Dzień Otwarty, który zorganizowali wspólnie uczniowie i nauczyciele, przyciągnął ponad stu tegorocznych dziewięcioklasistów, uczniów polskich szkół podstawowych na Zaolziu, ich rodziców i nauczycieli. Młodzież, która stanie niebawem przed dylematem, w jakim pójść kierunku i którą szkołę wybrać, przekonała się w bardzo praktyczny sposób, jak „smakuje” Polskie Gimnazjum. Kosztowała rosyjskiej i niemieckiej kuchni, przyglądała się pokazowym doświadczeniom chemicznym, obejrzała przedstawienie teatryku „SZKAPA”, zwiedziła bibliotekę, nowe laboratorium, klasopracownie i wiele innych gimnazjalnych zakątków. (sch)



• Pokazowa lekcja chemii. Fot. SZYMON BRANDYS

PYTANIE DO...

Marii Jarrot

dyrektor Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie

Dlaczego warto kontynuować naukę akurat w tej szkole?

Uczniowie Polskiego Gimnazjum uczą się aż czterech języków – języka polskiego i czeskiego, w których są w stanie porozumiewać się na wszystkich przedmiotach, oraz języka angielskiego i drugiego języka obcego – według wyboru niemieckiego, francuskiego lub rosyjskiego. Szeroki wachlarz przedmiotów nauczanych w szkole w połączeniu z kompetencjami językowymi umożliwia uczniom podejmować studia nie tylko w Polsce i Czechach, ale także na innych uczelniach zagranicznych. Prócz tego szkoła oferuje przedmioty nietypowe dla gimnazjum, takie jak efektywna komu-

nikacja, logika, gimnastyka korekcyjna czy pisanie na komputerze metodą bezwzrokową. Nauka odbywa się w dobrze wyposażonych klasopracowniach językowych, informatycznych oraz przyrodniczych przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii. Polskie Gimnazjum znane jest ponadto z bogatej działalności pozalekcyjnej – mamy gry sportowe, chór szkolny, teatryk, klub filmowy, kółko fotograficzne. Jesteśmy znani z wyjazdów edukacyjnych, przede wszystkim językowych, ale też naukowych i historyczno-literackich, oraz kursów sportowych. Nasi uczniowie pogłębiają swoją wiedzę, uczestnicząc w konkursach i olimpiadach przedmiotowych w RC i Polsce. Znajomość realiów obu państw z kolei uczy ich tolerancji i własnego spojrzenia na świat.

Wielu absolwentów i aktualnych uczniów docenia przyjacielską atmosferę, która panuje w Polskim Gimnazjum, partnerski stosunek między gronem nauczycielskim i uczniami oraz uczucie wspólnej więzi „gimplowskiej”. ▲

GIMNAZJALNY KALENDARZ

Trochę zabawy

8 grudnia

Ostatnia „wstażkówka” tegorocznych maturzystów. W Domu PZKO w Olbrachcicach będzie balować klasa IV.

Tematem święta

18 grudnia

Spotkanie czwartoklasistów z wybitnym folklorystą, prof. Danielem Kadłubcem, i niemniej znakomitym aktorem, Karolem Suszką. Tematem będą zbliżające się święta.

Kolęda na Niwach

19 grudnia

O Koncercie Świątecznym w kościele ewangelickim na Niwach piszemy szerzej w osobnym artykule. Początek o godz. 11.00 i 17.00.

Tragikomedie

20 grudnia

Titus Maccius Plaut to rzymski komediopisarz, który tworzył 200 lat p.n.e. Młodzież gimnazjalna obejrzy jego „Amfitriona” w wykonaniu Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego.

Ekstra świąteczny koncert!

W Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie trwają przygotowania do Koncertu Świątecznego. Motywem przewodnim tego wydarzenia, które będzie miało miejsce 19 bm. w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie, będzie fragment piosenki „Noel” grupy TGM. „Ten światłością świata jest”. W całości zaśpiewa ją Ewa Wierzgoń.

Organizatorzy koncertu, nauczycielki Irena Klimas i Tatiana Kotula oraz współpracująca z nimi młodzież gimnazjalna, przekonują, że już teraz koncertowe piosenki towarzyszą im dniem i nocą. – Bywa tak, że jakaś powtarzana w kółko kolęda sprzykrzy mi się już przed świętami, i odwrotnie, że zakocham się w którejś i potem słucham jej na okrągło – śmieje się Dominik Poloček z kl. 3. Na dorocznych Koncercach Świątecznych występuje, odkąd przyszedł do gimnazjum. Podobnie jak Ewa Wierzgoń, Ola Veselá czy Grzegorz Molin. – Te przygotowania do koncertu wprowadzają nas w atmosferę świąt. To bardzo przyjemne – przyznaje Ewa.

Czym zatem gimnazjaliści zaskoczą nas tym razem? Tatiana Kotula zaznacza, że wszystkie nie można zdradzić, bo nie

byłoby niespodzianki. Mimo to wymienia przynajmniej niektóre punkty programu, jak kolędy w wykonaniu chóru młodzieżowego „Collegium Iuvenum” oraz chóru nauczycieli gimnazjum, występy wokalistów przy akompaniamencie grupy muzycznej Dominika Poločka i Grzegorza Molina, solo fortepianowe pierwszoklasisty Jana Strumpfa czy poezja ks. Jana Twardowskiego.

Koncert Świąteczny Polskiego Gimnazjum jak co roku będzie miał dwie odsłony. Pierwsza odbędzie się przed południem i będzie adresowana głównie do uczniów gimnazjum, druga, wieczorna, z kolei do rodziców. – Fajnie jest pokazać się przed kolegami, ale wieczorny koncert dla naszych rodzin, kiedy na dworze jest ciemno, ma niepowtarzalną atmosferę – przekonuje Ewa.

Organizatorzy, wykonawcy oraz wszyscy ci, którzy pomagają przed koncertem w przygotowaniu tysięcy innych drobnych spraw, zapraszają do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu zarówno rodziców i dziadków, jak i absolwentów, byłych nauczycieli oraz wszystkich sympatyków czesko-cieszyńskiego Polskiego Gimnazjum. (sch)

MŁODZI MAJĄ GŁOS



Maturzystka

Napis „grudzień” widnieje w kalendarzu dużymi literami. Jestem lekko zszokowana, uświadamiając sobie, że nie tak całkiem dawno temu, we wrześniu, jeszcze lekko zleniuchowana pod wpływem słodkich i beztrudnych wakacji, potajemnie podśmiewałam się z uprzedzeń nauczycieli, że za chwilę święta. Ten grudniowy okres oddziałuje na mnie różnie. Trudno mi się przyzwyczaić do wczesnego zachodu słońca i z tym związanymi powrotami do domu ze szkoły po ciemku. W moim wypadku, a również w wypadku moich kolegów, których mam okazję na co dzień obserwować zmęczonych i położonych na ławkach szkolnych, okres, gdy noc są dłuższe a dni krótsze, działa bezwzględnie lekko... demotywujuco. Idąc łącznikiem miewam wraże-

nie, że wygodne czerwone krzesła i fotele wprost wołają mnie i błagają, bym się na nich położyła i zamknęła oczy. Nie ma na to jednak szans. Grudzień to bowiem miesiąc, który niesie ze sobą wiele wyzwań.

Powoli kończy się okres pasówek. Zgodnie z tradycją wszystkie klasy czwarte przygotowały w ciągu listopada i początku grudnia swoją prywatną imprezę dla nauczycieli i swej klasowej paczki. Tańce, hulanka, swawola – wspólnie się bawiono i podsumowano te najlepsze wspomnienia z lat gimnazjalnych – chacha, chi chi, hejże hola! Hulanki czas kończyć. Nadchodzi pierwsza prawdziwa fala stresu. Może zadacie sobie pytanie, jak to możliwe? A więc prawda jest taka, że niektórych nas czeka w drugą grudniową sobotę międzynarodowy test Scio, którego wyniki rozesłane zostaną do niektórych uczelni wyższych. Co tu jeszcze dodać... Może tylko: Moi koledzy, życzę nam dużo szczęścia i namawiam resztę, niech trzyma za nas kciuki!



Grzegorz Słowiaczek, Gimnazjum Polskie, IVA

Dzieło sztuki i jego odbiór

Dzieło sztuki i jego odbiór jest sprawą tak samo indywidualną i osobistą jak to, co lubimy jeść, bowiem stopień, w którym będziemy się delectować sztuką, jest zależny od naszego gustu czy też chwilowego humoru.

Od zarania dziejów ludzie coś tworzą. Homo sapiens od początku istnienia odczuwał chęć podzielenia się swoimi uczuciami i myślami, choć na początku były to myśli charakteru prymitywnego i mocno przyziemnego, to i tak z pozoru zwykłe malowidła przedstawiające sceny polowań na mamuty można uznać za artystyczny akt człowieka. Oczywiście odbiór był tak samo przyziemny jak i dzieło. Kwestia obcowania ze sztuką zaczynała się zmieniać wraz z powstawaniem coraz bardziej zaawansowanych cywilizacji, wraz z opracowaniem systemu pisma powstawały pierwsze opisy ludzi.

Przenieśmy się teraz w czasie do Starożytnej Grecji, cywilizacji, której zawdzięczamy najwięcej. Wraz z upływem czasu sztuka pod różnymi postaciami przybierała coraz bardziej duchowe formy. Odbiór dzieł sztuki pod postacią rzeźb cieszył oko oraz rozwijał wyobraźnię, filozoficzne przemyślenia uczonych zmuszały do refleksji nad życiem, a starożytny teatr pełnił funkcję odskoczni od brutalnej rzeczywistości. Należy jednak wspomnieć, że interpretacja i dostępność sztuki wszelkiej materii była mocno zróżnicowana, bo na przykład człowiek bardziej zamożny, lepiej wykształcony, miał łatwiejszy dostęp do obcowania ze sztuką i tworzenia rzeczy pięknych.

Następnym aspektem jest bezpośredni kontakt potencjalnego twórcy lub odbiorcy z otoczeniem – tak było na początku i tak zostało po dziś. Za przykład weźmy poezję Jana Kochanowskiego z renesansu oraz romantyczną twórczość Adama Mickiewicza. Ojciec poezji polskiej żył w czasach, w których Polska była potęgą, życie było istną sielanką.

Ludzie wykazywali chęci czytania radosnych i żartobliwych fraszek. Natomiast w twórczości Adama Mickiewicza można dostrzec tęsknotę do wolnej ojczyzny. Poeci okresu romantycznego wręcz nawoływali do walki o wolny kraj. Odbiór miał charakter patriotyczny. Obcowanie z takimi dziełami budziło siłę i odwagę do wzniesienia powstań.

Przejdźmy do dzisiejszego problemu stosunku społeczeństwa do sztuki. Na pierwszy rzut oka może wydawać się, że jest to temat tabu. Dzieło sztuki często utożsamiane jest ze starymi rzeźbami, obrazami czy literaturą. Jednak w myśl słów panta rhei – wszystko zmienia się. Wraz z rozwojem cywilizacji mamy do czynienia z nową twarzą twórczości i piękna. Według mnie dziełem sztuki nie muszą być piękne słowa albo majestatyczne obrazy. Dziełem sztuki może być praktycznie każdy film, nawet muzyka popularna. Moim zdaniem, dzieło sztuki jest pojęciem względnym, osobistą i duchową kwestią każdego z nas. Niektórzy są użytkownikami twórczości komercyjnej, inni zaś czują potrzebę duchowej stawy. W ostatnim czasie zauważyłem u mnie fascynację pięknem. Niedawno, będąc w Krakowie, doświadczyłem bliskiego spotkania z Damą z Gronostajem – mistrza Leonarda da Vinci – jednym z najcenniejszych dzieł będących w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Zaczętem także doceniać literaturę i spektakle teatralne.

Reasumując, z dziełem sztuki mamy styczność na co dzień, ile osób tyle różnych interpretacji i odbioru twórczości. Myślę, że w dzisiejszych czasach wielu ludzi nie dostrzega prawdziwego piękna. Ja jednak uważam, że wcześniej czy później każdego z nas urzeknie jakieś dzieło sztuki. Na poparcie moich słów cytuję wyżej wspomnianego mistrza Leonarda: „Piękno rzeczy śmiertelnych mija, lecz nie piękno sztuki”. ▲

GŁOSIK



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Mikołaj dziś będzie w Milikowie

W tych dniach nie ma chyba przedszkola i szkoły, dokąd nie zawiąłyby św. Mikołaj, najczęściej wraz z aniołem i diabłem. Dzieci z polskiego przedszkola i szkoły w Milikowie dzisiaj po południu spotkają się z niebiańskim gościem w Domu PZKO. Przygotowały dla niego (oraz dla rodziców, rodzeństwa i dziadków) piękny program mikołajkowo-adwentowo-świąteczny. My już wczoraj mieliśmy go okazję obejrzeć, podczas próby generalnej, której przyglądali się milikowscy seniorzy.



• Aniołek przyprowadził na scenę bałwanki. Fot. DANUTA CHLUP

Przedszkolaki zapalały świeczki (dla bezpieczeństwa elektryczne) na wieńcu adwentowym, w wierszykach i piosenkach przedstawiały zajęcia i zabawy związane z okresem przedświątecznym. Były i bałwanki, i aniołki – słowem, było bardzo wesoło.

Uczniowie szkoły trochę się rozmarzyli. Chcieli wrócić do dawnych czasów, kiedy to podobno chodził po świecie prawdziwy św. Mikołaj, a dzieci dostawały w prezencie „jabłka i pieczki, a nie czekoladowe kolekcje z Tesco” – jak wyraził się jeden z chłopców. Dzieci pokazały, jak wspaniale można bawić się na śniegu i lodzie, kiedy to w ruch idą śnieżynki albo też kije hokejowe, a na nogi wkłada się łyżwy. Szkolni gawędziarze opowiadali humorystyczne gwarowe historie związane

z św. Mikołajem i przygotowaniami do świąt. Dzisiaj mali milikowianie doczekają się św. Mikołaja. Dostaną słodkie prezenty, ale najpierw będą musieli wysłuchać, co ów dostojny gość zapisał o poszczególnych klasach w swojej złotej księdze. Jak sądzicie – będą to tylko pochwały, czy też Mikołaj skarci uczniów? (dc)

ze św. Mikołajem i przygotowaniami do świąt.

Dzisiaj mali milikowianie doczekają się św. Mikołaja. Dostaną słodkie prezenty, ale najpierw będą musieli wysłuchać, co ów dostojny gość zapisał o poszczególnych klasach w swojej złotej księdze. Jak sądzicie – będą to tylko pochwały, czy też Mikołaj skarci uczniów? (dc)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Zwiedziliśmy Kraków



• Na początku listopada pojechaliliśmy na jednodniowy wyjazd edukacyjny do Krakowa. W wycieczce brały udział klasy piąta, ósma i dziewiąta ze Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu. W Krakowie zwiedziliśmy: Dzwon Zygmunta, Katedrę na Wawelu z grobami królewskimi, rynek starego miasta, podziemia rynku oraz Sukiennice. wysłuchaliśmy hejnału mariackiego oraz zrobiliśmy sobie zdjęcie „pod Adasim”. Do Trzyńca wróciliśmy o godz. 19.00. Dowiedzieliśmy się ciekawych rzeczy o historycznym mieście, do którego chętnie w przyszłości wrócimy. Dziękujemy Towarzystwu Nauczycieli Polskich oraz Macierzy Szkolnej za dofinansowanie wyjazdu!

Uczniowie klasy 5.

Fot. ARC szkoły

Pomóż nam ubrać choinkę!

Zwracamy się do szkół i przedszkoli z prośbą o przygotowanie świątecznych dekoracji, które mogłyby zawisnąć na naszej redakcyjnej choince. Materiał i wykonanie dowolne, wszystko zależy od Waszej pomysłowości, kreatywności i fantazji. Wszystkie wykonane przez Was ozdoby zawisną na drzewku w redakcji „Głosu”. Zespół redakcyjny zrobi sobie przy choince zdjęcie, które opublikujemy w świątecznym wydaniu gazety. Placówki chętne do współpracy prosimy o jak najszybszy kontakt z redaktorką Danutą Chlup (tel. 775 700 891, e-mail: danuta.chlup@glos.live). Ozdoby powinny być gotowe w terminie do poniedziałku 17 grudnia. Odbierzemy je osobiście w szkołach i przedszkolach. I – oczywiście – przywieziemy dzieciom coś słodkiego. (dc)

Adwentowa krzyżówka!

Jaki ma tytuł najpopularniejsza kolęda?
Rozwiąż krzyżówkę, poznasz odpowiedź!
Wesołych Świąt życzy Głosik ;)

Mały, słodki i zawinięty w kolorowy papierek. Dawniej ku uciechu najmłodszych wieszano je na świątecznym drzewku.

Na wigilijny stół trafia wprost ze stawu!

Śpiewana przy świątecznym stole.

Mniej formalna nazwa dnia Świętej Łucji.

Kolorowe i słodkie, z rodzynkami, orzechami, lukrem i ozdobami – takie są te słynne cieszyńskie wypieki!

Najważniejsza jest ta pierwsza, która pojawia się na niebie w wigilijny wieczór.

Bez niej - zielonej i pachnącej - nie ma świąt!

Tradycyjny okres w kalendarzu, który poprzedza święta Bożego Narodzenia.

OPRACOWAŁA: MIŁOJA MACIEJOWSKA

Rozwiązanie poprzednich łamigłówek brzmiało: „Deszcze listopadowe budzą wiatry zimowe”. Tym razem los uśmiechnął się do **Adriana Pawłasa z Olbrachcic**. Powędruje do niego nagroda książkowa. Na Wasze rozwiązania czekamy do poniedziałku 17 grudnia. Prosimy przysłać je na adres: danuta.chlup@glos.live, ewentualnie klasyczną pocztą na adres Redakcji.

Połączeni książką

Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie włączyła się do programu „Bookstart”. Bibliotekarze uważają, że młodych czytelników trzeba zdobywać już we wczesnym wieku, a nie dopiero w momencie, kiedy idą do szkoły.



Danuta Chlup

• **Mini-teatrzyk zainteresował maluchy i był inspiracją dla ich mam.**
Fot. DANUTA CHLUP

Rodzice, książka, dziecko – o tym, że takie połączenie jest kluczowe w wychowaniu, przekonywali w ub. środę organizatorzy spotkania bibliotecznego w ramach programu „Bookstart”. Do biblioteki przyszły mamy z dziećmi w wieku od kilku miesięcy do ponad dwóch lat. Kateřina Šildrowa wyjaśniła uczestniczkom ideę kampanii „Bookstart”, która zachęca do zaznajamiania dzieci z książką już od pierwszych miesięcy życia. Bibliotekarka proponowała książki odpowiednie dla najmłodszych „czytelników”, uczyła mamy rytmicznych, melodyjnych wierszyków połączonych z ruchem, bo te najbardziej przyciągają uwagę maluchów. Zachęcała, by czytanie dzieciom stało się rytuałem, powtarzaniem codziennie, naj-

lepiej przed snem. Jedną z książeczek – o panu Zielonym, który zgubił swój kolor – zaprezentowała wraz z kolegą Franciszkiem Szymczysko w formie mini-teatrzyku.

Zajęcia prowadzone były w języku czeskim, jednak biblioteka posiada także polskie książeczki dla maluchów. Zarówno organizatorzy, jak i mamy wyraziły chęć regularnego spotkania się w bibliotece. Mogą do nich dołączyć kolejni rodzice ze swymi pociechami.

Kampania „Bookstart – S knížkou do života” realizowana jest w Republice Czeskiej. W Polsce jej odpowiednik nazywa się „Książka połączeni”. – Celem tej kampanii społecznej jest promowanie czytelnictwa u jak najmłodszych dzieci. U nas projekt będzie trwał sześć lat. Chcemy pozyskać jak najwięcej młodych czytelników – powiedział

„Głosowi” Szymczysko. „Czytelnictwo zaczyna się od kołyski, na długo przed dniem, w którym dziecko zacznie samodzielnie składać litery. Dobrze dobrane książki rozwijają jego umysł i emocje, kształtują kompetencje językowe i zakorzeniają w kulturze, a jako pięknie zaprojektowane przedmioty umożliwiają pierwsze spotkanie ze sztuką” – czytamy w materiałach promocyjnych polskiej kampanii.

Biblioteka w Czeskim Cieszynie nie jest jedyną placówką w regionie, która bierze udział w projekcie „Bookstart”. Realizowany jest także w Bibliotece Regionalnej w Karwinie – na razie w czeskich oddziałach, lecz w planie są także spotkania w Oddziale Literatury Polskiej we Frysztacie. Informacje można uzyskać w bibliotece lub w polskim przedszkolu.

Bibliotekarz Franciszek Szymczysko poleca

Czytanie dziecku od urodzenia rozwija jego umysł i emocje. W pierwszym okresie życia dziecko potrzebuje bliskości i zbudowania bezpiecznych więzi, a zaspokajanie potrzeb odbywa się przez dotyk, śledzenie wzrokiem przedmiotów. Dlatego też w naszej ofercie można znaleźć

książki obrazkowe, bogato ilustrowane. Mogą one mieć kieszenie lub elementy interaktywne czy też audio, które zachęcą malucha do zainteresowania się tymi książeczkami.

Tutaj wyróżniłbym dwie nowości w naszym księgozbiore z serii **Opowiem ci, mamo: „Co robią mrówki” i „Co robią zaby”**. Sztywne kartki, dzięki czemu książka przetrwa nawet wielokrotne przeglądanie

przez małego czytelnika, będą najlepszym wyborem dla tak małych dzieci. Niezwykłe ilustracje Katarzyny Bajerowicz dopełnione są rymowanymi zagadkami Marcina Brykczyńskiego. Książki te są nie tyle do czytania, co głównie do oglądania, zgadywania i opowiadania.

„**Pierwsze wiersze dla...**” Także ta książeczka ma twarde kartki. Wiersze napisali najlepsi polscy poeci i poetki, m.in. Wanda Chotomska, Ludwik Jerzy Kern, Danuta Wawiłow, Jan Brzechwa, Julian Tuwim i inni. Książkę zilustrowali Ewa Kozyna-Pawlak i Paweł Pawlak.

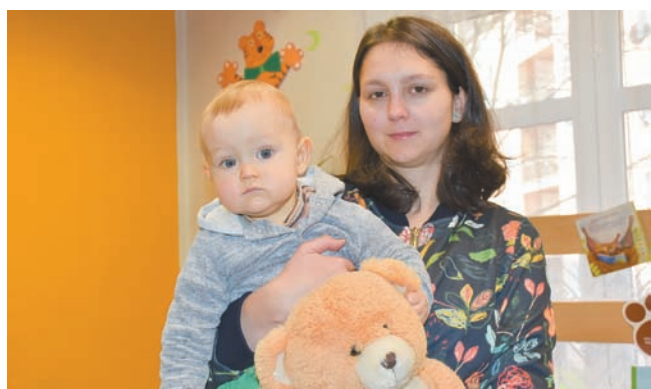
Ostatnią propozycją, dla nieco już starszych dzieci (4-6 lat), jest książka **„Zoe i Groszek: Magiczne hula hop”**. Autorami są Mick i Chloë Inkpen, ojciec z córką, dla których opowiadanie i ilustrowanie historii o Zoe i Groszku to wielka pasja. Mała Zoe znalazła hula hop i zaprasza do zabawy swojego przyjaciela, psa Groszka. Jednak to nie było zwykłe, lecz magiczne hula hop. Co się wydarzyło, o tym dowiedzie się z książki, którą można wypożyczyć w Bibliotece Miejskiej w Czeskim Cieszynie przy ul. Havlíčka. Wszystkiego „książkowego”!

(dc)

ANKIETA

Wszystko zaczęło się w brzuszku...

Kilka mam, które wzięły udział w spotkaniu w bibliotece, poprosiliśmy, by opowiedziały nam, jak wyglądają pierwsze kontakty ich dzieci z książką.



Karolina Vašourkova z synem Kilianem (10 miesięcy)

Mamy w domu dużo książek. Kilian na razie bawi się nimi, sam je już nawet ogląda. Podstawa, by to były książeczki dla małych dzieci, z grubymi kartkami, bo te zwykle demoluje. Przychodzę do biblioteki, bo chciałabym, żeby dziecko miało bardzo pozytywny stosunek do książki, chodzi mi o rozwijanie jego fantazji i kreatywności. W domu mówimy po polsku, ale będziemy czytali zarówno polskie, jak i czeskie książki, żeby chłopczyk nauczył się prawidłowej wymowy.



Katarzyna Harasimczuk z córką Zosią (1,5 roku)

Zosia jest bardzo inteligentna, potrzebuje nowych bodźców, by się rozwijała. Dlatego możliwość obcowania z książką jest dla nas bardzo istotna. Obcowanie z książką jest okazją, by się na chwilę wyciszyła, zatrzymała, mam nadzieję, że także zastanowiła. Córka bardzo lubi przewracać kartki w książkach, oglądać je. Jej duża aktywność na razie nie pozwala nam, by czytać dłuższy tekst. Ale bardzo lubi, kiedy jej się opowiada, co jest na stronie i ona może tego dotknąć. Lubi książeczki z okienkami, które może otwierać.



Monika Nowak-Brandys z synem Mikołajem (2 l.)

Syn zaczął zapoznawać się z książkami już praktycznie od pobytu w brzuszku, bo pracuję w przedszkolu i tam codziennie słyszał, jak czytam dzieciom. Po urodzeniu od początku dostawał jakieś książeczki, takie te miękkie, do wanny. Teraz staramy się czytać dwa razy dziennie, przed spaniem po południowym i przed spaniem wieczornym. W tej chwili jesteśmy już na etapie, że możemy czytać dwadzieścia minut, a nawet pół godziny, a syn słucha, jest zainteresowany, opowiada, co się dzieje w książeczce.

(dc)

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Z cieszyńskich telegramów

Lotem błyskawicy zawiadamiał o ważnych wydarzeniach, o narodzinach, zgonach czy ślubach. Przez wiele dekad był symbolem tego, że ziemia się skurczyła, że o tym, co zdarzyło się w Ameryce, natychmiast wiedzano w Europie. Bo to on, telegram, był przed Internetem i telefonią komórkową niekwestionowanym królem w prędkości przekazywania informacji.

Jarosław Jot-Drużycki

Właśnie telegram był 30 listopada głównym bohaterem przedostatniego już w tym roku spotkania w Książnicy Cieszyńskiej w ramach cyklu „Cymelia i osobliwości”, które prowadził Krzysztof Kleczek, pracownik tej instytucji. Po zarysowaniu historii telegrafu, zaprezentował on depesze z okresu przed planowanym (a niedoszłym do skutku) plebiscytem na Śląsku Cieszyńskim, a dokładnie z miesięcy styczeń-marzec 1920 r., które znajdują się w zbiorach Książnicy. Niektóre telegramy są sprzed wysłania, czyli wypisane ręcznie na blankietach austriackich, inne już po dotarciu do adresatów, czyli z naklejonymi na formularzu paskami telegraficznymi.

Sporo telegramów z tego okresu wysyłanych było przede wszystkim przez polski Główny Komitet Plebiscytowy w Cieszynie, których treść odsłania kulisy tamtych czasów. Na przykład depesza Ryszarda Kunickiego, przewodniczącego wspomnianego Komitetu, do Jerzego Kantora, posła do Sejmu Ustawodawczego z 14 marca 1920 r. w sprawie „wyjednania audjencji” u szefa dyplomacji Stanisława Patka, premiera Leopolda Skulskiego i Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego dla delegacji sześciu uchodźców z zachodniej części Śląska, albo wspólny telegram Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie i Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego do premiera, w którym zwracają się z prośbą o stwierdzenie, że RNKC nie jest bynajmniej ciałem samozwańczym, lecz „uznanym przez rząd Republiki Polskiej jej organem”.

Ale szereg depesz pokazywało też to, co się działo wówczas na obszarze, na którym miał się odbyć plebiscyt. Oto treść jednej z prezentowanych przez Kleczka, która została wysłana do redakcji czterech opiniotwórczych gazet warszawskich:

„Cieszyn 11 marca. Sytuacja w dniu wczorajszym była w dalszym ciągu groźna. Bandy czeskie, ciągle zasilane z Ostrawy, przeciągały przez gminy Zagłębia, demolując je i szukając »szczwaczy« polskich. Znowu z licznych stron nadeszły wiadomości o pobicjach nie tylko mężczyzn ale kobiet i dzieci. Z Orłowej donoszą, że wielka banda pałkarzy rozpedziła internat polski i częściowo zdemolowała polskie gimnazjum realne. Wściekłość czeska wyładowała się coraz gwałtowniej także pod adresem aliantów. W Orłowej rozbito automobil p. Bernezzo, przewodniczącego administracyjnej komisji w Karwinie. W sierocińcu gdzie nad bezpieczeństwem jeńców polskich czuwało 20 żołnierzy francuskich sytuacja była chwilami bardzo groźna, bandy czeskie chały rozbiorć Francuzów, tylko zdecydowana postawa żołnierzy francuskich odwróciła

ich od tego zamiaru. Wznoszono jednak ciągle podobnie jak na niedzielnych wiecu w Orłowej okrzyki: »Precz z komisją aliancką! Wyrznać aliantów, jeśli występują przeciw nam!«”.

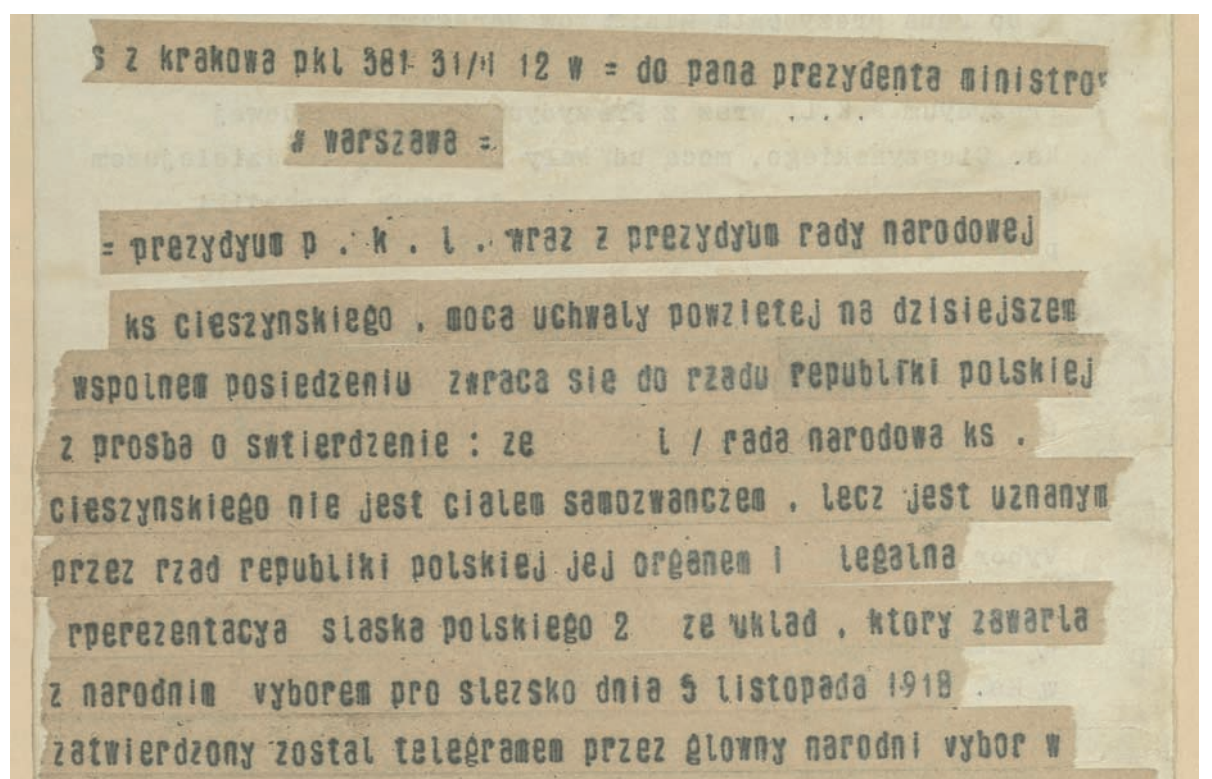
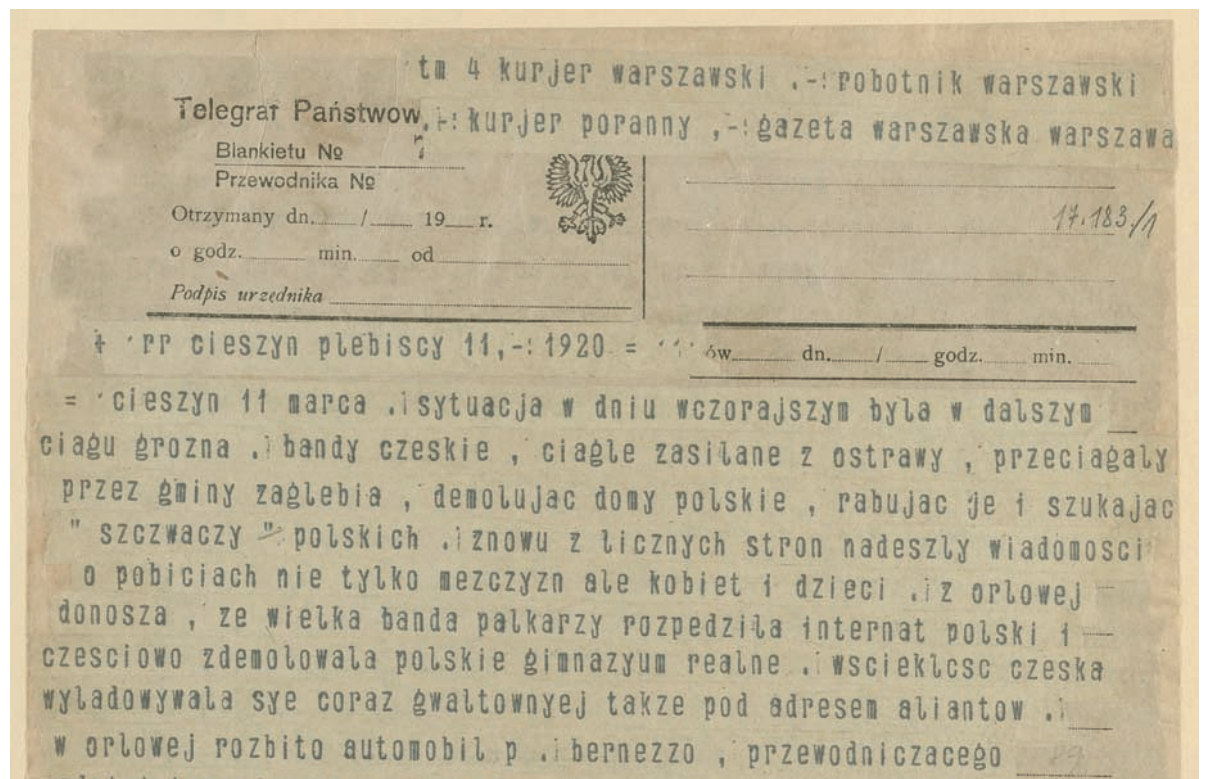
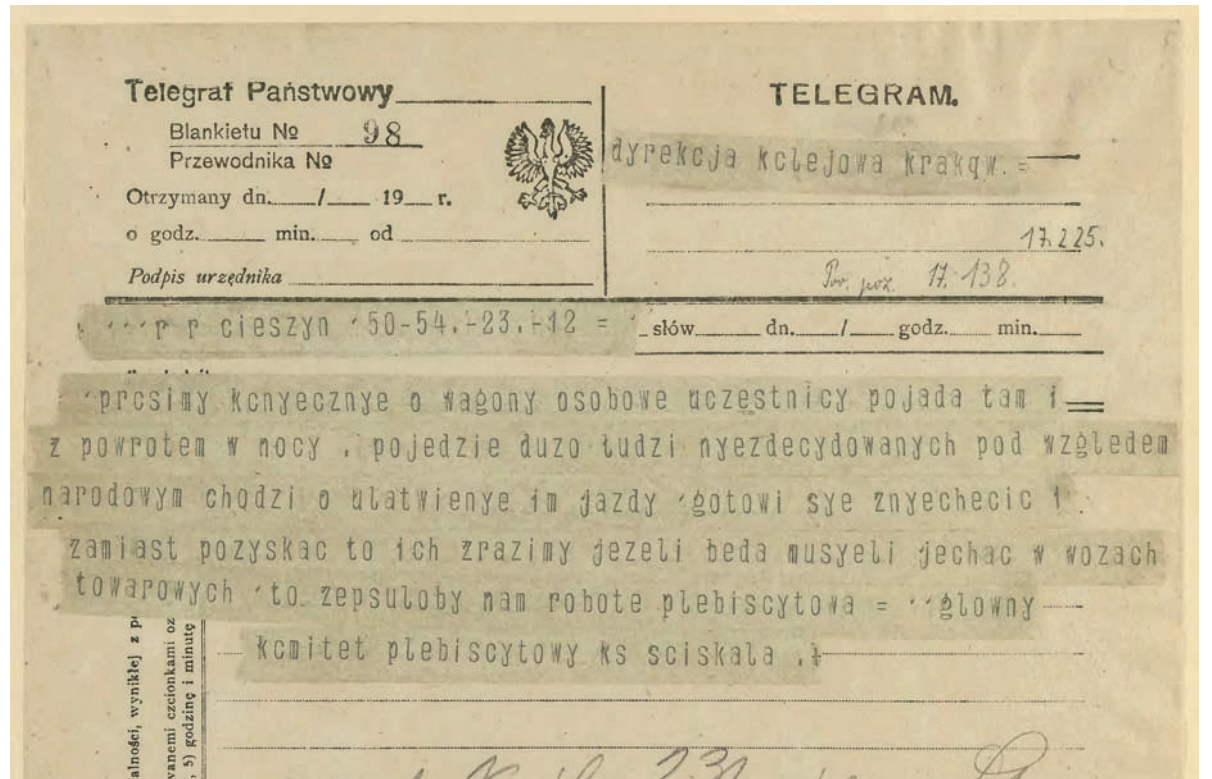
Korespondencja telegraficzna zdradza też, co podkreślił Kleczek, znaczenie propagandy ekonomicznej. Wschodnia część Śląska Cieszyńskiego miała bowiem ogromne problemy aprowizacyjne, przede wszystkim brakowało mąki. A była ona również potrzebna właśnie propagandowo, aby uczestnikom planowanego plebiscytu Polska nie kojarzyła się z biedą. I o mąkę zwracał się w jednym z telegramów delegat ministerstwa aprowizacji w Cieszynie Zygmunt Żurawski do centrali w Warszawie: „Wedle awiza z dnia 5 stycznia 1920 L.H-D/10068/I przydzielono dla Śląska Cieszyńskiego 50 wagonów mąki amerykańskiej. Ze względu na to że zapasy mąki pszennej w Księstwie Cieszyńskim zupełnie wyszły oczem pozwoliłem sobie donieść w sprawozdaniach z dnia 6. stycznia 1920 L.153/a i sprowadzanie tej mąki jest sprawą piekącą prosimy o zawiadomienie dokąd po tę mąkę wysłać pociągi”.

I tak kwestia pojawia się wielokrotnie. Oto fragment innej depeszy Żurawskiego do Warszawy z marca 1920 r.: „10 b.m. skończyły się nasze zapasy mąki. Od dnia wczorajszego ludność bez chleba. Nadesłanych nam 23 i 24 lutego 90 wagonów zboża zużyto po odpadnięciu przeszło 1/3 jako zgnitego i do użytku ludzkiego niezdatnego”.

– Dla mnie najciekawsze jest samo znaczenie telegrafu jako takiego środka komunikacji i źródła informacji – mówił Kleczek. I rzeczywiście źródło to do dzisiaj jest nieocenione, jak choćby depesza ks. Dominika Ściśkały, jednego z członków Komitetu Plebiscytowego do Dyrekcji Kolejowej w Krakowie w sprawie wagonów dla uczestników wiecu na rzecz przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski, który miał się odbyć w Częstochowie: „Prosimy koniecznie o wagony osobowe. Uczestnicy pojedą tam i z powrotem w nocy. Pojedzie dużo ludzi niezdecydowanych pod względem narodowym, chodzi o ułatwienie im jazdy, gotowi się zniechęcić i zamiast pozyskać to ich zrazimy jeżeli będą musieli jechać w wozach towarowych. To zepsułoby nam robotę plebiscytową”.

Tu człowiek aż miałby ochotę zajrzeć do depesz wysyłanych przez Komisję pro plebiscit na Těšinsku do Pragi, bo pewnie i takie są.

Natomiast wszyscy zainteresowani innymi telegramami polskiego Komitetu, zarówno ci, którzy byli na prelekcji Krzysztofa Kleczka w Książnicy, jak i ci, którzy tam nie dotarli, mogą się zapoznać z tym zbiorem w Internecie. Na stronie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej trzeba tylko odszukać Teki Regera, a następnie tę z nr. 17., która nazywa się „Plebiscyt. Telegramy”. ▲



» Beskid Śląski « to nie tylko turyści

Rozmowa z Haliną Twardzik, prezes Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”.

Witold Koźdoń

24 listopada na spotkaniu w Domu PZKO w Lesznej Dolnej zakończyliście kolejny rok działalności...

– Raczej podsumowaliśmy, bo jeszcze w sobotę, 8 grudnia, mamy wycieczkę na Stożek Wielki, a 29 grudnia czeka nas tradycyjny przedsylwestrowy wymarsz tym razem na Kozubową. Spotkanie w Lesznej Dolnej było więc raczej zwieńczeniem sezonu, okazją do podziękowań naszym aktywnym członkom, na przykład rekordziste Annie Siekelowej, która była z nami na ponad czterdziestu wycieczkach. Dziękowaliśmy również kierownikom wycieczek, bo nasz sukces to przede wszystkim ich zasługa. Bilans ostatnich dwunastu miesięcy wygląda zaś jak zwykle bardzo dobrze, ponieważ organizujemy wiele różnych wydarzeń. Samych wycieczek mieliśmy w tym roku około 60 i stale ich przybywa. W efekcie obok naszych „kalendarzykowych” wyjazdów coraz częściej pojawiają się wyprawy ponadplanowe.

Którą z nich szczególnie zapamiętaliście?

– Od pewnego czasu organizujemy ciekawe wyjazdy na Wyżynę Krakowsko-Częstochowską, na szlak Orlich Gniazd, które poznajemy etapami. Rok temu odwiedziliśmy ciekawostkę przyrodniczą – Pustynię Błędną. W tym roku gościliśmy w Ogrodzieńcu i okolicach, a w przyszłym roku planujemy wycieczkę do Ojcowca. Prócz tego udało nam się tegoroczna, tygodniowa wycieczka w Bieszczady. Są to góry ciekawe, inne i przede wszystkim niezwykle malownicze. Na stulecie odzyskania niepodległości poznawaliśmy je zaś nietypowo, bo zwiedzaliśmy cmentarze, muzea i



● Halina Twardzik na jednym z górskich szlaków. Fot. ARC Halina Twardzik

ścieżki edukacyjne. Okazuje się, że historia tego regionu jest nie tylko krwawa i tragiczna, ale też bardzo interesująca.

Chodziecie jednak nie tylko po českich i polskich górach, ale bywacie praktycznie w całej Europie.

– To za dużo powiedziane, choć faktycznie regularnie jeździmy na Słowację, w Tatry czy Małą Fatrę. Odwiedzamy też Alpy, ale w tym roku nie przekroczyliśmy tam granicy dwóch tysięcy metrów. Wybraliśmy się na Hochkar w Dolnej Austrii. To znany ośrodek narciarski,

ale bardzo atrakcyjny turystycznie. Jest tam piękna, sportowa ferrata, którą postanowiliśmy pokonać.

Planujecie już kolejny rok?

– Tak, jest już dostępny nasz „Kalendarzyk turystyczny na 2019 r.”. Jak zwykle zebraliśmy w nim wszystkie planowane przez nas przyszłoroczne wycieczki, a także mnóstwo innych praktycznych informacji. W 2019 r. jednym z najważniejszych wydarzeń będzie nasz wyjazd na letnie igrzyska polonijne, które tym razem odbędą się w Gdyni. Sekcja turystyczna

naszego Towarzystwa, choć najbardziej aktywna, nie jest jedyną. Walczymy ze stereotypem, że „Beskid Śląski” to jedynie turyści. Wśród nas są również rowerzyści i sportowcy. A coroczny udział naszej ponad stuosobowej reprezentacji w igrzyskach polonijnych to naprawdę ogromne przedsięwzięcie.

Dużym wydarzeniem był także rekreacyjny bieg zorganizowany przez „Beskid Śląski” z okazji stulecia niepodległości.

– Zrobiliśmy to z inicjatywą „Wspólnoty Polskiej”. Zawody od-

były się 11 listopada w czesko-cieszyńskim Parku Sikory i myślę, że były udane. Dopisała nam pogoda, a dodatkowo impreza zbiegła się z przyjazdem na Zaolzie nowej ambasador RP w Pradze Barbary Ćwioro, która wraz z konsulem generalnym Januszem Bilskim, uświetniła to wydarzenie.

Nie wspomniła pani jeszcze o sekcji kolarskiej.

– Od kilkunastu lat cykliści tworzą jedno ciało z Klubem Kolarskim PTTK „Ondraszek” z Cieszyna, wspólnie organizując rowerowe wycieczki. W tym roku jedna z nich była zaś szczególnie ciekawa. To wyprawa rowerowa do ujścia Olzy do Odry. W jej trakcie odwiedziliśmy nową wieżę widokową po polskiej stronie granicy, z której wspaniale widać, jak obie rzeki się zlewają. Wszystkim polecam ten widok.

W grudniu kończy się 3-letnia kadencja obecnego zarządu PTTT. Towarzystwo czeka zmianę?

– Zobaczymy. W styczniu będziemy mieli zebranie sprawozdawczo-wyborcze i wybierzemy nowe władze. Ja mogę powiedzieć, że dużo myślę teraz o moich współpracownikach i ich społecznej pracy, za którą mogę jedynie krótko podziękować przy takich okazjach, jak to ostatnie spotkanie w Lesznej Dolnej. Mam jednak świadomość, że to bardzo niewiele, bo wkład ich pracy jest olbrzymi. Dlatego chciałbym skorzystać z okazji i publicznie złożyć gorące podziękowania wszystkim członkom zarządu za trzy lata naszej wzorcowej współpracy. A co się tyczy kolejnej kadencji, największym wyzwaniem, przed jakim stanie nowy zarząd, będzie przygotowanie jubileuszu 100-lecia istnienia PTTT „Beskid Śląski”, które wypadnie w 2022 roku. ▲

Każdy aktor marzy o tym, aby zagrać wielką rolę

Z Tomaszem Stockingerem spotykamy się w Wiśle, gdzie zaprezentuje słuchaczom program „Już nie zapomnisz mnie”. Podobno inspiracją do powstania tego koncertu był film „Lata dwudzieste, lata trzydzieste”. Proszę powiedzieć coś więcej na ten temat. Co pana w tym filmie urzekło?

– Cieszę się, że jesteśmy w Wiśle. Zaproszenie przyjąłem z przyjemnością, kocham ten region. Przyjeżdżam tu regularnie, w celach rekreacyjnych, a teraz mam przyjemność wystąpić przed miejscową publicznością. Adama Małyszka nie będzie, ale pozdrowię go ze sceny (śmiech). Odpowiadając na pytanie, wspominany film jest inspiracją i nawiązaniem do tego czasokresu. Wychowałem się w domu przepelnionym muzyką. Moi rodzice byli piosenkarzami, ten repertuar docierał do mnie podprogowo. W tych piosenkach jest magia. Nigdy się nie nudzą. Publiczność za każdym razem jest pod ogromnym wrażeniem.

Koncert składa się z najpiękniejszych szlagierów kina przedwojennego. To piosenki autorstwa legend polskiej literatury muzycznej: Hemara, Tuwima, Petersburskiego. Czy ma pan swojego ulubionego autora z tamtego okresu?

– Wyróżnienie kogokolwiek byłoby w tym momencie krzywdzące dla całej reszty. Autorzy pewnie nawet przez krótki moment nie wierzyli, że piosenki będą pamiętane i wykonywane po prawie stu latach. Nie zapominajmy, że twórcy mieli bardzo utrudnione zadanie w tych czasach. Przetrawanie repertuaru jest symbolicznym aktem jego mocy.

Repertuar koncertu jest stały, czy jednak nanoszone są w nim małe zmiany, na przykład w zależności od okoliczności lub miejsca, w którym występujecie? Czy wśród piosenek, które znajdują się w repertuarze koncertu ma pan swoją ulubioną?



Fot. ROBERT GAUER

– Nie mam jednej ulubionej, wszystkie są ciekawe i piękne. Podczas jednego występu prezentujemy około 30 utworów, a czasem nawet więcej. W miłym towarzystwie czas szybko płynie.

W jednym z wywiadów przyznał pan, że w związku z trasą „Już

nie zapomnisz mnie” jest pan do pewnego stopnia zaszufadkowany jako amant przedwojenny. Jak pan to odbiera?

– Bardzo przyjemnie. Takie zaszufadkowanie bardzo mi odpowiada.

Idąc dalej w kierunku zaszufadko-

wania, od samego początku (rok 1997) pojawia się pan w serialu „Klan” jako Paweł Lubicz. „Klan” jest bez dwóch zdań serialem kultowym. Co według pana składa się na jego sukces?

– Każdy aktor marzy o tym, aby zagrać wielką rolę. Taka oglądalność i emisja pięć razy w tygodniu. Czy nie jest to wielka rola?

Nigdy nie myślał pan o odejściu z serialu?

– Kilka razy na pewno.

Czy często jest pan utożsamiany z doktorem Lubiczem? Zdarza się panu, że musi tłumaczyć, że nie jest lekarzem?

– W 50 procentach przypadków plus VAT (śmiech).

Proszę opowiedzieć o najbliższych planach zawodowych.

– Mój czas poświęcam serialowi, koncertom, wyjazdom. Nie zdradzę więcej szczegółów.

(mm)

100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ (43, 44)

Godło RP

12 września 1989. Powstaje rząd Tadeusza Mazowieckiego, niekomunistycznego premiera w komunistycznym państwie. Z Peerelu wyłania się Rzeczpospolita.

Sukces opozycji w kontraktowych wyborach parlamentarnych, 4 czerwca 1989, zaskakuje władzę, lecz ta nie decyduje się na podważenie ich wyników. Ekonomiczna zapaść nie daje już komunistom szans na dotychczasową politykę dyktatu. Ponadto gdy w nowej sytuacji nie są w stanie sformować rządu, kontrakt rozszerza się na podział władzy: peerelowski prezydent (gen. Wojciech Jaruzelski) – niepeerelowski premier (Tadeusz Mazowiecki). Wobec hiperinflacji, rusza rządowy plan gospodarczy.

Przełom 1989/90 przynosi, obok radykalnych rozwiązań planu Leszka Balcerowicza, zmiany symboliczne: państwo wraca do nazwy Rzeczpospolita Polska, a w godle orzeł odzyskuje koronę. Pluralistyczny wymiar kraju z miesiąca na miesiąc staje się faktem. W czerwcu 1990 rozpada się „solidarnościowa” formacja opozycyjna, prowadzona przez Lecha Wałęsę – Komitet Obywatelski zamyka swą historyczną rolę.

Premier Tadeusz Mazowiecki w przemówieniu w Sejmie

Rząd, który utworzę, nie ponosi odpowiedzialności za hipotekę, którą dziedziczy. Ma ona jednak wpływ na okoliczności, w których przychodzi nam działać. Przeszłość odkreślamy grubą linią. Odpowiadać

będziemy jedynie za to, co uczyniliśmy, by wydobyć Polskę z obecnego stanu załamania. Jestem świadom, że dla moich rodaków najważniejsze jest dziś pytanie, czy może być lepiej. Odpowiemy na to wszyscy. (...) Musimy to zrobić wspólnie.

Warszawa, 24 sierpnia 1989

Leszek Biernacki, „Kronika »Solidarności«. 20 lat dzień za dniem...”, Sopot 2000

Z artykułu »Koronacja« w »Gazecie Wyborczej«

Komisja Ustawodawcza ukoronowała orła, wprowadziła artykuł o siłach zbrojnych (inaczej ustawodawstwo wojskowe zawisłoby w próżni) i o ochronie własności indywidualnej. (...) Na 386 obecnych posłów za głosowało 374, jeden (Roman Norbert, PZPR) był przeciw, 11 się wstrzymało. Wyniki sala przyjęła oklaskami na stojąco. Klaskał też prezydent, który od rana, z góry, z ożywieniem przysłuchiwał się obradom.

A potem Obywatelski Klub Parlamentarny zaintonował „Jeszcze Polska...”. Senat zmianę konstytucji (oprócz korony w godle przywracającą historyczną nazwę Rzeczpospolita Polska, skreślającą rozdziały mówiące o państwie klasowym oraz wprowadzającą pluralizm partyjny i swobodę działalności gospodarczej) zaakceptował. (...) Senatorowie odśpiewali hymn i Boże, coś Polskę

w wersji – „Ojczyznę wolną pobłogosław Panie”. (...)

Senator Zbigniew Romaszewski przyniósł prawdziwy, przedwojenny wizerunek orła w koronie i przypiął go trzema agrafkami pod wielkim łysym orłem, którego zdejmie się po podpisaniu ustawy przez prezydenta.

Warszawa, 29 grudnia 1989

„Gazeta Wyborcza” nr 1/1990

Stefan Kisielewski, pisarz

Cała Polska żyje pod znakiem tak zwanej reformy Balcerowicza. Na razie rezultat jest taki, że ceny spożywcze skaczą w nieprawdopodobny sposób. (...) Ludzie uwierzyli, że zdecydowali fachowcy i że innej drogi nie ma. Ludzie są cierpliwi. Ale co będzie, jeśli cierpliwość – wobec tego, że jajko kosztuje 800 zł czy chleb 2000 zł – zawiedzie, gdy tę cierpliwość stracą? Zwłaszcza że plan (...) Balcerowicza nie był przyjęty demokratycznie. Właściwie był narzucony odgórnie, przez grupę fachowców, do których miano zaufanie. Społeczeństwo na ten temat nie dyskutowało.

Warszawa, 21 stycznia 1990

Stefan Kisielewski, „Dziennik okresu transformacji”, Warszawa 2016

Lech Wałęsa w wywiadzie dla »Gazety Wyborczej«

Na dziś, gdy zmieniamy system, potrzeba prezydenta z siekierą: zdecydowany, ostry, prosty, nie

certoli się, nie przeszkadza demokracji, ale na tych miast blokuje luki. Gdy widzi, że korzystają ze zmiany systemu, rozkradają, wydaje dekret, ważny do czasu uchwały sejmowej. Ja bym połowę Polski zaoszczędził, gdybym miał takie uprawnienia.

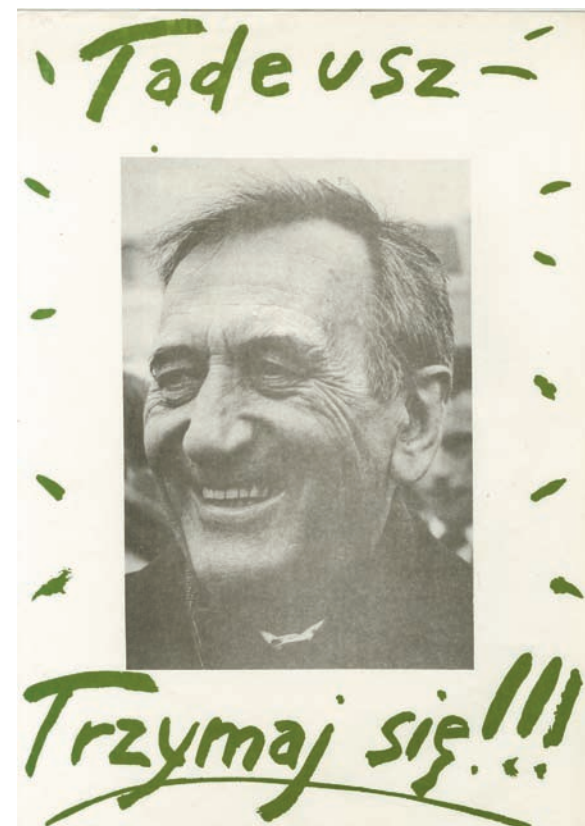
Bo w demokracji, zanim wszystko przedyskutują, nie nadążają za cwaniactwem. (...) Nie chcę być prezydentem. Będę musiał być prezydentem.

Warszawa, 20 czerwca 1990

„Gazeta Wyborcza” z 20 czerwca 1990

Jerzy Turowicz, redaktor naczelny »Tygodnika Powszechnego«

Dojrzewający od pewnego czasu kryzys w łonie Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” doprowadził do rozłamu. Zmiany w składzie tego Komitetu, a w konsekwencji zmiana jego koncepcji i jego politycznej orientacji, doprowadzały do podziałów, które trudno byłoby przezwyciężyć. Na ostatnim nie-



• Plakaty wyborcze z kampanii prezydenckiej Tadeusza Mazowieckiego z 1990 roku. Fot. Ośrodek KARTA

dzielnym zebraniu tego Komitetu (24 czerwca), sześćdziesięciu kilku jego członków zgłosiło rezygnację z członkostwa.

Jerzy Turowicz, „Po rozłamie w Komitecie Obywatelskim”,

„Tygodnik Powszechny” nr 26/1990

Tomasz Jastrun w »Kulturze« paryskiej

Większość społeczeństwa nie rozumie mechanizmów psychologicznych władzy. (...) Dlatego cała ta burza na szczytach dawnej „Solidarności” jest zjawiskiem niepojętym, budzi zabobonny lęk, jaki piorun musiał budzić wśród ludów pierwotnych. I tu trudno spodziewać się wyjaśnienia zjawiska w sposób racjonalny.

Tomasz Jastrun, „Z ukosa”, „Kultura” nr 9/1990

Wymarsz Sowietów

17 września 1993. W 54. rocznicę agresji Sowietów na Polskę, prezydent Lech Wałęsa żegna w Belwederze ostatnią grupę wojsk sowieckich stacjonującą w RP.

Zjednoczenie Niemiec i rozpad Związku Sowieckiego, wymuszające ewakuację formacji okupacyjnych z terenów NRD, przyspieszają decyzję co do Północnej Grupy Wojsk, rezydujących w Polsce od końca II wojny. Oddziały wyjeżdżają wraz z całym uzbrojeniem (w tym – atomowym). Przed wyjazdem ostatniej formacji, która opuszcza kraj 18 września 1993, jej reprezentacja żegnana jest w Belwederze. Prezydent Lech Wałęsa zamyka w ten sposób 54-letni okres dominacji Sowietów nad Rzeczpospolitą.

Rok później – z okazji 50. rocznicy Powstania Warszawskiego – Polska ma szansę podsumować swój stosunek do własnej przeszłości, przez ponad cztery dekady systemowo zakłamywanej. Scena polityczna zdaje się jednak zamknięta na kwestie historii. „Gazeta Wyborcza”, nadająca ton życiu publicznemu, akcentuje rocznicę tekstem o „czarnych kartach” powstania. Zaciąży to nad następnymi dekadami.

Krzysztof Skubiszewski, minister spraw zagranicznych, w przemówieniu sejmowym

Stosunki z ZSRR pozostają głównym zadaniem naszej strategii państwowej. Stosunki te, podobnie jak ze wszystkimi innymi państwami, oparte są dziś na poszanowaniu niepodległości i tego wszystkiego, co niepodległość niesie. (...) Stosunki te oczyszczone zostały z ich wielkiego balastu ideologicznego, z różnych stąd płynących zależności oraz z satelityzmu. (...) Rząd rozpocznie rokowania dotyczące wycofania wojsk sowieckich z naszego terytorium.

Warszawa, 27 kwietnia 1990

„Między dwoma kolosami”, „Gazeta Wyborcza” nr 265, 1990

Z artykułu w »Rzeczpospolitej«

„17 września 1993 dopełnia się miara sprawiedliwości dziejowej” – powiedział prezydent Lech Wałęsa, po otrzymaniu od dowódcy wojsk rosyjskich, gen. Leonida Kowaliowa, meldunku o wycofaniu tych jednostek z naszego kraju. „Suwerenność Rzeczpospolitej uzyskuje potwierdzenie

ostateczne” – powiedział prezydent w przemówieniu wygłoszonym do 24 żołnierzy i oficerów rosyjskich, którzy 18 bm. w godzinach rannych jako ostatni mają opuścić nasze terytorium. „Hitler przegrał, ale Jałta oddała nas Stalinowi. Polsce zadany został cios w plecy” – usłyszeli Rosjanie zebrani na dziedzińcu Belwederu.

Jednoznacznej ocenie politycznej towarzyszył pełen ceremoniał wojskowy. (...) Ambasador Federacji Rosyjskiej, Jurij Kaszlew, powiedział, że żołnierze rosyjscy odchodzą „z cystym sumieniem”.

Warszawa, 17 września 1993

„Rzeczpospolita” nr 219/1993

Włodzimierz Bolecki, historyk literatury, pracownik Instytutu Badań Literackich PAN, w dyskusji w studiu Radia Wolna Europa

Co to znaczy być Polakiem dzisiaj? (...) Dlaczego w ogóle o tym dyskutujemy? Ponieważ – jak mi się zdaje – jest ono dziś dość powszechnie odczuwane właśnie jako problem, jako sprawa niejednoznaczna, wielowymiarowa i, co najbardziej charakterystyczne,

sprawa konfliktowa. (...) Jest to wynikiem obecnej sytuacji historycznej, to znaczy zachwiania zarówno dotychczasowych struktur ustrojowych i zmian politycznych w Europie, ale też chyba przede wszystkim rozchwiania dotychczasowych punktów odniesienia, (...) wokół których krystalizowała się dotychczas świadomość społeczna. (...) Jaki jest nasz stosunek do dziedzictwa przeszłości, czyli – jaką wybieramy sobie z niej przeszłość; bo tradycja to wolny wybór, a nie determinizm.

Warszawa, 26 października 1993

„Przeszłość ocenia się myśląc o przyszłości”, „Kultura” nr 1-2/1994

Jan Nowak Jeziorański

Słuchałem słów prezydenta demokratycznych Niemiec, proszącego Polskę o wybaczenie (...). Był to miłowy krok na drodze ku obale-

niu barier psychologicznych, zagradzających Polsce drogę do zachodniej Wspólnoty Europejskiej i Atlantyckiej. A więc drogę do bezpieczeństwa.

A równocześnie my, obecni na placu, i cały świat mogliśmy dowiedzieć się, że drugi dawny wróg nie stawiał się w Warszawie w osobie swego najwyższego przedstawiciela i nie tylko odmówił przeproszenia, ale nawet przyjęcia współodpowiedzialności za klęskę powstania, zagładę miasta i śmierć 200 tysięcy ludzi. Wysłannik Jelcyna, który znany jest ze swego polskiego nastawienia, tłumaczył, że nie pozwoliły na to nastroje panujące dziś w Rosji. To wszystko razem święte uprzytomniło Polsce i światu zagrożenie, jakim jest wzbierająca fala nacjonalizmu rosyjskiego.

„Gazeta Wyborcza” nr 183/1994

1918-2018

100

NIESKOŃCZENIE NIEPODLEGŁA

Ośrodek **Karta**



SENAT RP

• Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą. Szczegóły na stronach: www.nieskonczenieniepodlegla.pl oraz www.karta.org.pl

PRZEDŚWIĄTECZNY CZAS

Nie tylko na turystycznym szlaku



• Wanda Farnik, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”, rozpoczęła przedświąteczne spotkanie od poezji. Fot. SZYMON BRANDYS

Świąteczna atmosfera zapanowała w Klubie „Dziupla” w Czeskim Cieszynie. We wtorkowe popołudnie zebrał się tam członkowie PTTS „Beskid Śląski”. – Pozadrościeliśmy trochę karwiniakom, którzy spotykali się przed świętami już od wielu lat – wyjaśniła „Głowski” Wanda Farnik, wiceprezes organizacji. – Dlatego postanowiliśmy zorganizować podobne spotkania dla „reszty świata” w Czeskim Cieszynie. Przychodzi każdy, kto ma ochotę pobyć razem i pościć.

Okazji do śpiewu było wiele – podczas spotkania na gitarze i harmonijce przygrywał Stanisław Kroczek, który łączył repertuar kolędowy z popularnymi turystycznymi i rozrywkowymi piosenkami. „Beskidziocy” zadawali też o świąteczne wypieki i drobne podarunki – każdy uczestnik miał za zadanie przynieść prezent, którego nazwa rozpoczyna się na literę „T”. Spotkanie dla ponad 40 osób po raz pierwszy zorganizowano w „Dziupli”. – Po zmianie siedziby Kongresu

Polaków w RC w salce przy ul. Grabińskiej po prostu byśmy się nie zmieścili – dodała Farnik.

Poza wspólną biesiadą, śpiewami i rozmowami w gronie przyjaciół-turystów, była również okazja do chwili refleksji. Fragmenty powieści Danuty Chłup „Blizna” opowiadające o wojennej wigilii 1943 roku przeczytała Wiesława Branna.

– Życzymy sobie, żebyśmy znaleźli w tym przedświątecznym okresie trochę ciszy – mówiła Farnik. – Niech to będzie piękny czas oczekiwania na święta pełne miłości, spokoju i radości.

Turyści z „Beskidu Śląskiego” wprawdzie już zakończyli sezon, podsumowując go uroczystie 24 listopada w Domu PZKO w Lesznej Dolnej, ale – jak się okazuje – to jeszcze nie koniec tegorocznych eskapad. W planach są jeszcze dwie wycieczki (jedna w najbliższy czwartek, a druga w sobotę na Stożek) oraz tradycyjny wymarsz przedświąteczny. (szb)

Harcerzem na całe życie



• Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników wigilijki. Fot. SZYMON BRANDYS

Przekonani są o tym harcerze seniorzy, którzy spotkali się w środę w Kongresie Polaków w Czeskim Cieszynie. HKS „Zaolzie” zorganizował tradycyjną wigilijkę – były wspomnienia, kolędy, opłatek, życzenia i ryba.

Wigilijka rozpoczęła się od symbolicznego – niczym harcerskie ognisko – zapalenia świec i śpiewu „Modlitwy harcerskiej” Stanisława Bugajskiego, która towarzyszy każdemu spotkaniu zaolziańskich harcerzy seniorów. – Gody idą! Ład i harmonię, dobro i nadzieję obwieszcza czas śpiewania kolęd – witał druhow przewodniczący Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie” Władysław Kristen. – Oczekiwanie na przyście Boga dzieje się tu i teraz w naszym polskim Betlejem a teksty precyzyjnych polskich kolęd są szerokim pomostem do świata dzieciństwa i rodzinnej atmosfery.

Uczestnicy spotkania zaśpiewali m.in. kolędę „Bóg się rodzi”, przełamali się również opłatkiem i zjedli karpia. Wiele było też wspomnień i rozmów w gronie przyjaciół. – Przeszedłem tutaj dzisiaj, bo nie wiem, co będzie za rok – mówił Tadeusz Stec, harcerz z Końskiej, który pamięta jeszcze zbiórki z lat 40. – Ja zakosztowałem tego prawdziwe-

go powojennego harcerstwa. Swoją siedzibę mieliśmy w małym zameczku w Końskiej. Tam się schodzili harcerze z Osówek i Podlesia. To są piękne wspomnienia, a harcerzem zostaje się na całe życie.

Członków HKS „Zaolzie” jest 10. – Średnia wieku to 84,9 – wyliczył Kristen. – Ja ją akurat zaniżam. Od ostatniej wigilijki ubył nas już dwóch – dodał. Zaolziańskich harcerzy odwiedzają też przyjaciele z Polski. Na wigilijce w Kongresie nie mogło zabraknąć delegacji z Cieszyna i Bielska-Białej. – Znamy się od 10 lat – wyjaśniała Krystyna Wójcicka, przewodnicząca HKS „Orla Brać”. – Często bywamy na Zaolziu, odwiedzamy panią Anielę Kupiec w Nydku, Karwinę, Cierlicko. Trzymamy się razem, a najpiękniejsze w tej współpracy jest poznanie ludzi, którymi się Zaolzie może szczycić. Tutaj bowiem jest bardzo dużo wspaniałych społeczników, literatów, bibliofilów. Wcześniej nie miałam o nich pojęcia, dopiero, kiedy otwartą się granice, to zbliżyliśmy się do siebie.

HKS „Zaolzie” w zeszłym roku obchodził 40-lecie istnienia. Grupa została założona potajemnie w 1977 roku. Stowarzyszenie nawiązuje do przedwojennych idei harcerstwa polskiego. (szb)

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

Podszezwka demokracji

Nazwisko Michaela Dobbsa znają pewnie wszyscy fani kultowego serialu „House of Cards”, właśnie na ekrany wszedł kolejny, ostatni zresztą sezon. Serial oparto na motywach powieści Dobbsa, tyle tylko, że akcję przeniesiono w realia amerykańskie, by dzieło zyskało status produkcji globalnej. Wreszcie kogóż na wielkim świecie dzisiaj ciekawi, kto rządzi na resztkach dawnego brytyjskiego imperium? Natomiast cynizm klasy rządzącej w Stanach Zjednoczonych i zręczność politycznych manipulacji cesarza Zachodu, jak określa się niekiedy prezydenta USA, to tak, to oczywiście jest interesujące dla wszystkich. Michael Dobbs, swego czasu prominentny polityk Partii Konserwatywnej, napisał wiele książek, w tym także powieści, których tłem jest ciągle niedawna, acz coraz mniej współczesna historia. Do takich właśnie pozycji należy powieść zatytułowana „Wojna Churchilla”. To wielowątkowe dzieło; pokazuje dobrze chociażby zjawisko brzydoty demokracji, tych wszystkich brudnych partyjnych gier, podchodów, intryg, układów, układzików. Te fragmenty powieści Dobbsa czyta się w zasadzie jak teksty z pojawiających się i w Polsce książek opisujących meandry i kulisy dzisiejszej po-

wieści Dobbsa możemy spojrzeć na tryumfalny powrót premiera z podpisaną z Hitlerem ugodą przez pryzmat ludzi żyjących w roku 1938. Odbierano wtedy układ monachijski jako wielki dyplomatyczny triumf, który uchronił świat przed wojną. Góry komplementów, jakimi zasypywano wówczas Chamberlaina, są z dzisiejszej perspektywy, kiedy doskonale znamy skutki układu z Monachium, trudne doprawdy do wyobrażenia. Był Chamberlain wówczas uwielbiany, błogosławiony, niemal święty. Był wzorem odpowiedzialnego polityka. Argumentowano, gdyby w ogóle potrzebne były wtedy jakieś argumenty – wszak nie dopuścił do wojny, która zniszczyłaby Europę, ba, całą zachodnią cywilizację. Toteż wszyscy ci, którzy nie zgadzali się z propagowaną przez premiera polityką ustępstw wobec nazistowskich Niemiec, musieli opuścić w taki czy inny sposób scenę polityczną. Czystki partyjne, jakich dokonywał Chamberlain przy pomocy swoich politycznych cyngli czy może trzeba powiedzieć wprost – politycznych kilerów, niespecjalnie pasują do obrazu dystyngowanego angielskiego gentlemana. Ale – niech tam. Historia osądzi, że miałem rację, usuwając podżegaczy wojennych – pocieszał



Podpisując pakt w Monachium Chamberlain usprawiedliwiał swoje ustępstwa tym, że wreszcie idzie tylko o „klótnię w dalekim kraju, między ludźmi, o których nie nie wiemy”

lityki w naszym kraju. Jaki zatem pożytek z lektury powieści Dobbsa? No cóż, wiele wad polskiej demokracji przypisywano jej niedojrzałości, temu, że jest liberalna demokracja dla Polaków czymś nowym, nie do końca dobrze poznany i rozumiany, że społeczeństwo polskie nie wykształciło jeszcze dostatecznie silnie demokratycznych nawyków. A przecież demokracja – jak wysoko by jej nie cenić – to przecież nie jest bajka, to proza życia. I okazuje się, że tę prozaiczną, tak często brzydką stronę demokracji zobaczyć można też na salonach partyjnych elit Wielkiej Brytanii i to w czasach, w których mogła ona jeszcze pozować na imperium. Ale w dobrze osadzonej w historycznych faktach powieści Dobbsa zainteresowało mnie co innego. Idzie o zmienność ocen, jaką obradza tak często perspektywa historyczna – oto coś, co współczesnym wydawało się wielkie, było nieledwie dziejowym osiągnięciem, w bardzo niedługim czasie okazuje się bardzo małe, wychwalane niegdyś zewsząd nadludzkie niemal osiągnięcie okazuje się kosztownym błędem. Błędem, za który zapłacić będą musiały dziesiątki milionów ludzi. Akcja powieści Dobbsa rozpoczyna się jesienią 1938 roku. Właśnie wrócił z Monachium premier Wielkiej Brytanii Neville Chamberlain. Ułożył się z ówczesnym kanclerzem Niemiec, Adolfem Hitlerem. Układ ten miał zapewnić pokój – „pokój naszych czasów”, jak go zachwalano. By go uzyskać, Chamberlain oddał niemieckiemu dyktatorowi część Czechosłowacji. Podpisując pakt w Monachium Chamberlain usprawiedliwiał swoje ustępstwa tym, że wreszcie idzie tylko o „klótnię w dalekim kraju, między ludźmi, o których nic nie wiemy”. No cóż, to wszystko wiemy z podręczników historii. Tyle, że

się pewnie Chamberlain. W książce Dobbsa świetnie przedstawiono kapitalną rolę nieformalnej cenzury i sprzedajność massmediów w Wielkiej Brytanii czasu przed wybuchem wojny. Pojawiały się oczywiście drobne rysy – oto ten nieodpowiedzialny Hitler dość szybko po Monachium urządził w swoim kraju prawdziwą pokazówkę przemocy, którą historia zapamięta jako Kristallnacht, kryształową noc, potem zagarnął resztę Czechosłowacji. Dobra, dobra – czym przykryć tę parweniuszowską niezręczność Hitlera – o tym głównie myśleli wówczas Chamberlain i jego najbliżsi współpracownicy. Wreszcie nic, że droga wyboista, ważne – że kierunek słuszny. W tym samym czasie ośmieszany był na wszelkie sposoby, ponieważ przez prawie wszystkich Winston Churchill, wyszydany, jako człowiek, który chciał podpalić Europę. Churchill nieugięty przekonywał, że „W Monachium brytyjski rząd musiał wybierać pomiędzy wojną a hańbą. Wybrał hańbę. Mówię wam, że wojnę też dostanie”. I wojnę Wielka Brytania dostała. Tę straszliwą, niepotrzebną wojnę, której od pewnego momentu nie sposób już było uniknąć; wojnę, w której Zachód stracił świat. Aha, ostatecznie wygrał tę wojnę m.in. powołany na stanowisko premiera Winston Churchill. Tyle, że wygrał ją na gruzach Europy, na zgłiszczach brytyjskiego Imperium. O czytelnikach swojej książki pisał Dobbs, że podobnie jak on mogą być zaskoczeni podobieństwem problemów, z którymi zmagają nas przeszło siedemdziesiąt lat później – takimi jak to, czy w obliczu sił terroru lepsza jest ugodowość, czy konfrontacja? No cóż, książka Dobbsa, choć to tylko historyczna powieść – daje do myślenia. ▲

RESjotIS /164/



Jarosław Jot-Drużycki

Detektyw obiektyw

Jak się czyta w gazetach o wydarzeniach na świecie, to momentami włosy stają dęba i człowiek ma już tego wszystkiego serdecznie dość. No bo ile można czytać o możliwości wybuchu światowego pożaru, ponieważ wielcy tego świata, pod gazem zapewne będąc, postanowili pobawić się zapalkami, a inni z kolei, przybrawszy surową minę, kategorycznie powiadają, że taka zabawa im się nie podoba i są jej jak najbardziej przeciw. Makabra. Dlatego warto przekartkować dziennik, by na którejś z kolejnych stron, gdzie nie dudni już wodospad strachu, dowiedzieć się, że bać się co najwyżej mogą ci czytelnicy, którzy są na bakier z prawem, albowiem owe prawo, wraz ze swą siostrą sprawiedliwością, ma swych nowych sprzymierzeńców w postaci technicznych wynalazków.

A zatem czytelnicy cieszyńskiego „Dziennika Polskiego” sprzed lat osiemdziesięciu, którzy już mieli dosyć informacji, że Ławrow... pardon – Ribentrop przybył do Paryża, że na Ukrainie... tfu! na Rusi Zakarpackiej ciągnął niepokój, a oś Moskwa –... to jest oś Rzym – Berlin pozostaje nienaruszona, mogli w numerze z 8 grudnia 1938 roku dowiedzieć się, jakież to ciekawe referaty zostały wygłoszone na Międzynarodowym Kongresie Kryminologów w stolicy Italii, zorganizowanym przez istniejące do dziś Międzynarodowe Stowarzyszenie Kryminologii (International Society of Criminology). Otóż jeden z nich był poświęcony aparatowi fotograficznemu „jako wielkiemu i zaufanemu detektywowi”.

I tak nieznanymi z nazwiska prelegent podał w swym wystąpieniu kilka przykładów. Otóż swego czasu pewien student z Lucerny kupił sobie w sklepie ze starzyzną używany aparat fotograficzny. „W domu przekonał się, że w aparacie jest niewyświetlona błona fotograficzna. Po jej wywołaniu okazało się, że znajduje się na niej zdjęcie młodej i niezwykle pięknej dziewczyny. Poza tym na wewnętrznej stronie aparatu było wygrawerowane nazwisko »Patterson« . Student przypomniał sobie, że nazwisko to było przed czterema laty głośne, gdyż należało ono do turysty angielskiego, który zaginął w Alpach w niezwykle tajemniczych okolicznościach. To też student napisał odpowiedni artykuł do dziennika i zamieścił zarazem odbitkę fotograficzną. W kilka dni później redakcja nadesłała mu list pewn(ego) restauratora, który kategorycznie zastrzegł się przeciw ogłaszaniu fotografii jego żony. Wówczas dowiedziano się, że żona restauratora jeszcze jako panna poznała w jednym ze schronisk alpejskich Pattersona, gdzie była zatrudniona w charakterze bufetowej. Patterson zrobił zdjęcie, po czym ruszył z przewodnikiem w góry i zaginął bez śladu. Ponieważ dziewczyna znała jego dokładną marszrutę, więc udano się w góry. I rzeczywiście znaleziono jego zwłoki. Okazało się, że Patterson został w drodze zamordowany przez nieuczciwego przewodnika i obrabowany. Przewodnika aresztowano i po czterech latach, dzięki aparatowi fotograficznemu, odpowiedział on przed sądem za swój zbrodniczy czyn”.

Kolejna przedstawiona przed osiemdziesięcioma laty w Rzymie historia była jeszcze ciekawsza. Z dzisiejszej perspektywy interesujące jest to, że wziął w niej udział człowiek o profesji, która powinna się znaleźć w wykazie ginących, a wręcz zanikłych już zawodów – chodzi mi o ulicznego fotografa. Takiego jegomościa,

który robił ludziom zniecała zdjęcia, podchodził do nich następnie, brał adres i odsyłał fotografię, inkasując za nią parę groszy. A rzecz miała się tak. Z jednego z domów w Shepherd's Bush, które obecnie jest jedną z dzielnic Londynu, wyszła pewnego razu parka. „Na ulicy stał właśnie fotograf uliczny i zrobił niepostrzeżenie zdjęcie, po czym do parki zwrócił się o adres. Mężczyzna miast odpowiedzi najwidoczniej przeraził się, podniósł kołnierz płaszcza i szybko się oddalił. To samo uczyniła dama. Fotograf roześmiał się. Sądził, że widocznie para była jakimś przygodnym »małżeństwem« i nie na rękę było jej sfotografowanie. Na drugi jednak dzień na murach miasta znalazły się rozlepione listy gończe, zawiadamiające, że w tym domu, z którego wyszła tajemnicza para, popełniono ohydne morderstwo i że za pomoc w wykryciu złoczyńców policja wyznacza nagrodę w kwocie 100 funtów szt.(erlingów)”. Jak łatwo się domyślić ulicznemu fotografowi przypomniało się dziwne zachowanie pary, natychmiast wywołał film, sporządził odbitki i pobiegł na policję. Tej udało się ująć mężczyznę i kobietę, a gdy pokazano im zdjęcie, to „mordercy załamały się i przyznali się do okropnego czynu”.

Ostatnim opisywanym przykładem był wypadek, który wydarzył się w jednej z nadmorskich miejscowości, acz „Dziennik” nie podawał szczegółów. Dwóch przyjaciół wypłynęło żaglowcem w morze, jednak z eskapady tej powrócił tylko jeden i zdenerwowany oświadczył, że „jego przyjaciół na pełnym morzu wylazł na maszt, spadł z niego do morza i utonął zanim zdołał mu przyjść z pomocą”. „Po kilku tygodniach morze wyrzuciło zwłoki topielca na brzeg. Na głowie jego znaleziono ciężkie rany, z czego wynikało, że mężczyzna ten zanim utonął został ogłuszony. Mordercą nie mógł być nikt inny, jak tylko jego przyjaciel. Aresztowano go. Sprawa stała się głośną. Wówczas zgłosił się przygodny fotograf, który w krytycznym dniu fotografował morze i na płycie utrwalił ów nieszczęsny żagiel. Na płycie w okolicy masztu był widoczny czarny punkt. Sporządzono stukrotne powiększenie fotografii i wówczas stwierdzono, że punkcik ten jest istotnie zdjęciem spadającego z masztu żeglarza, przy czym jego przyjaciel znajdował się w samej łódce. Tak oto i w tym wypadku aparat fotograficzny uratował człowiekowi życie, gdyż w przeciwnym razie byłby on niewątpliwie zawisnął na szubienicy”.

I tu mi się przypomniał kultowy już film „Powiększenie” (dla czeskiego Czytelnika „Zvětšenina”) w reżyserii Michelangelo Antonioniego (1912-2007), który powstał niemal trzydzieści lat później. Tam z kolei fotograf, powiększając w ciemni wykonane zdjęcie, dostrzega z przerażeniem, że obiektyw jego aparatu zarejestrował moment popełnienia morderstwa...

Ale wróćmy do „Dziennika”, w którym autor relacji z Kongresu Kryminologów konkludował, że aparat fotograficzny ma coraz szersze zastosowanie w policji; ot „zaczyna być coraz groźniejszym detektywem przeciw automobilistom, powodującym wypadki na ulicy”. Nie przewidział być może tego, że taki aparat, nazwany później „fotoradarem” stanie się przekleństwem automobilistów i to bynajmniej nie tych, którzy powodują wypadki, ale tych, którzy się po prostu spieszą w tym naszym zwariowanym i pełnym niebezpiecznych wydarzeń świecie. ▲

SŁOWA Z KAPELUSZA



Joanna Jurgała-Jureczka

Zajęcia pozagrobowe

Pisała od rana do późnego popołudnia. Tego dnia musiała uśmiercić jednego z bohaterów. Któregoś z Piastów. To zawsze trudne, bo żywa się z postaciami, o których opowiada. A poza tym, tworzenie scen – zwłaszcza takich, które muszą wybrzmieć mocnym akordem, wymaga skupienia, zaangażowania. A nade wszystko – znalezienia się w innym świecie. W tym samym, w którym oto kończy swój żywot król, książę, człowiek...

I potem, kiedy napisała już ostateczne zdanie; kiedy postawiła kropkę – zesłała na dół, do rodziny i powróciła do współczesności. Chciała jakoś pomóc mężowi, który starał się ogarnąć domowe sprawy i zaproponowała, że to ona teraz może córki zawieźć, więc spytała:

– Jakie macie dzisiaj zajęcia pozagrobowe?

Znakomita pisarka, autorka kilku bestsellerów, królowa współczesnej polskiej powieści historycznej, opowiadała o sobie, o swojej pracy, o tym, jak pisała „Haradę”, „Królową”, „Koronę śniegu i krwi”, „Legion” i kilka innych książek. Prowadziłam to spotkanie w pięknej scenarii jednej z komnat Zamku Królewskiego w Warszawie. Właśnie – w scenarii. Bo scenaria i scenografia jest ogromnie ważna. Moja rozmówczyni, Elżbieta Cherezińska, jest teatrologiem z wykształcenia i pisze mając świadomość, jak ważna jest scena, jak ważne jest malowanie obrazu, który powinien zostać w głowie, w myślach, w sercu czytających. I jak ważne jest zadbanie o najdrobniejsze szczegóły.

Uwodzi, porywa, zachwyca każdą kolejną książką. I choć jest kobietą, jej proza nie ma w sobie nic czułościowego, jest męska, mocna, wyrazista.

Przygotowując się do spotkania w Warszawie, wczytywałam się w kolejne zdania jej książek, szukając klucza. Przecież to rzeczywiście „zajęcia pozagrobowe”. A takie odtwarzanie ponurej nieraz i zagmatwanej historii, jest dość niewdzięcznym zajęciem. Tymczasem Ela (proszę wybaczyć ten poufaty ton, ale nie będę udawać, że się nie znamy) ożywia kurzem pokryte postacie tak, że stają się nagle prawdziwe. I, co więcej, bliskie. Bo bliskie stały się najpierw samej pisarce.

Kiedyś, kiedy zaczęłam czytać jej książki, pewna poufałość i uwspółcześnienie

„zgrzytały” za każdym razem. Pytałam – czemu Włodek, skoro znamy z historii Władysława Łokietka? Czemu o powstaniu mówi: wielka narodowa smuta, a o układzie między władcami – deal polityczny?

Teraz już wiem, że chyba tak trzeba. Współczesny czytelnik nie przełknie nudnawego historycznego wykładu. On chce zajrzeć do alkowy, chce być w samym sercu bitwy, chce usłyszeć, jak władca przeklina i jak się modli. Chce skosztować tego, co je i być przy nim, kiedy powie ostateczne słowo. A żeby to właśnie czytelnikowi podać na tacy, trzeba, opisując przeszłość, sięgnąć do współczesności.

Mieszko i kobiety, które pożegnać musiał, zanim się ochrzcił, goszczą na pierwszych stronach „Hardej”. Przyglądałam się im. Patrzałam, jak po raz ostatni ten mężczyzna je przygarnie i patrzyłam na ręce pisarki, która o tym musi jakoś opowiedzieć. A robi to po mistrzowsku.

„Oddychali głęboko, równo jak płwacy, którzy płynęli ramię w ramię. Na bramie grodowej zabrzmiał niski, podwójny dźwięk rogu”. Piękne, prawda? Metaforyczne i dosłowne. I, co najważniejsze, wprowadzające w realia epoki dawno minionej. Bo jak na przykład zaszyfrować, że to przecież średniowiecze? Choć emocje, uczucia, nastroje, budowane napięcie – tak bardzo jest zrozumiałe nam współczesnym – to jednak trzeba szukać odniesień i odwołań – metafor i porównań z innej bajki. I jak Elżbieta Cherezińska sobie z tym radzi? Bardzo dobrze. Pisze na przykład: „Ciemne plamy sutków zdołały jej nagość, wypukłe jak broszki”. Albo: „Siedziała nieporuszona, smukła jak czapla na mokradłach”. Siedziała tak, kiedy on ochłodził. Scena obrazowa, zapadająca w pamięć i osadzona w tamtym świecie. A bitwy? Autorka nie daje się ponieść i nie zanurza niepotrzebnie w opisy okrucieństwa, ale okrucieństwo jednak pokazuje. I jeszcze elementy fantasty odpowiednio dozowane i nieprzesadzone. Ptaki – orły, gryfy, jastrzębie. A efekt? Taki na przykład, że wielu wyznaje – jestem pod wrażeniem, czytałam jednym tchem. Albo: – „Miałam solidnego czytelniczego doła. Sięgnęłam po pani książkę. To był strzał w dziesiątkę”.

I to jest właśnie dla pisarza największa nagroda. ▲

REKLAMA

CATERING ŻAREŁKO

Zaprosz Żarełko na wesele

100% Gwarancja smaku

POWIEDZ „TAK!” WYŚMIENIANYM POTRAWOM

+48 660 357 077 | www.cateringcieszyn.pl



PIĄTEK 7 GRUDNIA

6.05 Czas honoru. Starzy znajomi **6.55** Magazyn śledczy Anity Gargas **7.25** Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Emigracja polska do Ameryki Południowej **12.35** Wiadomości **12.50** Wschód **13.10** Na sygnale. Wzorowy ojciec **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Uwikłani. Adam - w szponach namiętności **15.30** Turystyczna jazda. Łotwa. Park Narodowy Gauja **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów - taka historia... Memento Mori **16.30** Baw się słowami. Weekend **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Krótka historia. Ewakuacja Niemców z Warszawy **17.30** Teleexpress **17.55** Okrasa łamie przepisy. Obiad w jednym termosie **18.25** Kapitał polski **18.45** Spis treści. Florian Czarnyszewicz **18.55** Na sygnale. Wzorowy ojciec **19.25** Kronika regionu - Zaolzie **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy **23.50** Polacy zmieniający świat.

SOBOTA 8 GRUDNIA

6.05 Barwy szczęścia (s.) **8.05** Polacy zmieniający świat **8.25** Awantura o Basię **9.30** Teleranek **9.50** Baw się słowami. Barbórka **10.20** Studio Raban **10.50** Polonia 24 **11.05** Halo Polonia **11.45** Okrasa łamie przepisy **12.15** Ojciec Mateusz 19 (s.) **13.10** Na dobre i na złe (s.) **14.10** Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy **15.15** Marzyciele. Witos **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Il Volo - koncert **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Drogi wolności. Grzechy młodości **21.50** Wielki test o Europie **23.15** Muzyczna scena Halo Polonia **23.50** M jak miłość (s.).

NIEDZIELA 9 GRUDNIA

6.35 Czterdziestolatek (s.) **7.40** Turystyczna jazda. Łotwa. Park Narodowy Gauja **7.55** Piosenką przez historię. Cud nad Wisłą **8.05** Lajk! **8.25** Gwiazdny Pirat. Gwiazdny Pirat **9.35** Supelkowe ABC **9.50** Baśnie i bajki polskie. Poznanińskie koziołki **10.10** Baw się słowami **10.35** Ziarno. Ręce są po to, by dobro czyniły... **11.05** Wolny ekran **11.25** Moda na rodzinę (s.) **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Wigilijne dzieło **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Warszawie **14.25** Piosenką przez historię. Cud nad Wisłą **14.40** Czterdziestolatek (s.) **15.40** Lajk! **16.00** Zakochaj się w Polsce. Żywe Muzeum Piernika w Toruniu **16.30** Leśniczówka **17.20** Portrety niepodległości. Janusz Julian Głuchowski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Oczy w oczy. Barbara Krafftówna **19.25** Polacy zmieniający świat. Misjonarz **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.40** Opole 2018 na bis **21.10** Blondynka 6 (s.) **22.05** Młyn i krzyż **23.50** M jak miłość (s.).

PONIEDZIAŁEK 10 GRUDNIA

6.55 Zakochaj się w Polsce. Żywe Muzeum Piernika w Toruniu **7.25** Supelkowe ABC **7.40** Baśnie i bajki polskie **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu **12.25** Krótka

historia **12.35** Wiadomości **12.50** Kronika regionu - Zaolzie **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Blondynka 6. Cud (s.) **14.40** Oczy w oczy. Barbara Krafftówna **15.10** Potomkowie zesłańców w Gruzji **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Ukryte skarby. Tarnowskie Góry **16.55** Supelkowe ABC **17.10** Baśnie i bajki polskie. Dar skarbnika **17.20** Krótka historia **17.30** Teleexpress **17.55** Barwy szczęścia (s.) **18.25** Nad Niemnem **18.45** Dobranocka **19.00** Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej **20.15** Wiadomości, pogoda, sport **21.00** Doręczyciel (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Wieniawa.

WTOREK 11 GRUDNIA

7.05 Pożyteczni.pl **7.35** Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Bitwa pod Wkrą **12.35** Wiadomości **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Drogi wolności. Grzechy młodości **14.40** Wieniawa **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Sonda 2. Płaska Ziemia? **16.55** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.10** Przyjaciele lasu **17.20** Krótka historia. Republika Weimarska **17.30** Teleexpress **17.55** Szlakiem Kolberga. Alicja Węgorzewska **18.25** wojsko-polskie. pl **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wypu **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 19 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Ocaleni.

ŚRODA 12 GRUDNIA

7.00 Baptyści w Łodzi **7.25** Baw się słowami **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Republika Weimarska **12.35** Wiadomości **12.50** Magazyn z Wypu **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Doręczyciel. Urodziny **14.40** Rzeczpospolita Zakopiańska **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Astronarium. Gromady gwiazd **16.55** Baw się słowami **17.05** Baw się słowami **17.20** Krótka historia. Piłsudski i Legiony w Warszawie **17.30** Teleexpress **17.55** Pojedynki stulecia. Agnieszka Osiecka - Jacek Kaczmarski **18.25** Marzyciele. Witos **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Londyńczycy **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.15** Rzeczpospolita Zakopiańska.

CZWARTEK 13 GRUDNIA

6.05 Czas honoru. Paczka z Berlina **7.00** Las bliżej nas **7.30** Zwierzaki Czytaki. Nasza szafa **7.45** Żubr Pompik. Duże i małe **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Piłsudski i Legiony w Warszawie **12.35** Wiadomości **12.50** Wilnoteka **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Londyńczycy **15.30** Pod Tatrami **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Jak to działa? Mleko **16.55** Zwierzaki Czytaki **17.10** Żubr Pompik. Duże i małe **17.20** Krótka historia. Polska w nowych granicach **17.30** Teleexpress **17.55** Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii **18.25** Racja stanu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wschód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Uwikłani. Lucja - w sidiach kłamstwa **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Potomkowie zesłańców w Gruzji **23.40** Magazyn śledczy Anity Gargas.

Stan Wojenny.. I co dalej?

Nie pamiętam już gdzie, ale kiedyś przeczytałem, że w Chinach rzucono na wrogów bardzo wymyślne przekleście: „Obyś żył w ciekawych czasach!”. Nie sposób się nie zgodzić, że akurat nam i akurat na Ukrainie właśnie w takich czasach żyć przyszło.

Geopolityczne awantury, zdrady, bunty, rewolucje, wojna, a teraz jeszcze ten Stan Wojenny. Ot i „ciekawe” czasy. Prawda, awantury, rewolucje i wojna – jakby to się dziwnym nie wydawało – stały się dla nas czymś zwyczajnym, czymś, co od lat „funkcjonuje” w naszej świadomości i poza chwilami ich eskalacji czy wyjątkowo okrutnego manifestowania ich istnienia, nie wywołują one oburzenia, paniki czy sensacji. Ze Stanem Wojennym jest inaczej – to pierwszy raz tak się dzieje i odpowiednio do tego (tak jak każdy „pierwszy raz”) wywołuje burzliwe reakcje.



W związku z tym, że zarówno moi ukraińscy, jak i polscy przyjaciele pytają, komentują, reagują, cieszą się, martwią, oburzają, boją się, podejrzewają, mają nadzieję, wierzą itd., a wszystkiemu temu dają wyraz tak w „żywych” rozmowach ze mną, jak i w telefonicznych dyskusjach i komentarzach internetowych, postanowiłem podzielić się z wami moimi kilkoma myślami o Stanie Wojennym na Ukrainie. Po pierwsze, warto pamiętać, że to nie jest taki Stan Wojenny, jaki jest nam znany z Polski lat 80. Tak, rozumiem – innego Stanu Wojennego my, Polacy, nie znamy i dlatego myśląc o ukraińskim Stanie Wojennym myślimy kategoriami tamtego Stanu Wojennego. Chociaż to jest naturalne i zrozumiałe, to jednak jest to błąd.

Zwracam na to uwagę, gdyż w ciągu tych kilku dni, które minęły od „incydentu” na Morzu Azowskim i od pierwszych rozmów o możliwości wprowadzenia na Ukrainie Stanu Wojennego do teraz, dzwoniło i pisało do mnie wiele osób z Polski i nie tylko. Wszyscy wyobrażają sobie transportery opancerzone jeżdżące po ulicach, patrole z „pepszami”, godzinę policyjną. Wszyscy spanikowani, wszyscy z taką samą radą – wyrażoną w mniej lub bardziej kategorycznej formie – „wyjeżdżaj z Ukrainy”. Ja rozumiem, to są moi przyjaciele i martwią się tak o mnie, jak i o Ukrainę. Jednak uważam, że ich rady i żądania wynikają z błędnej oceny sytuacji, a w szczególności z niezrozumienia tego, czym jest ten „ukraiński” Stan Wojenny. To jednak nie jest najgorsze.



Mam też bowiem innych rozmówców. Oni wszystko „wiedzą” najlepiej. Najpierw zadają mi pytanie – po co ten Stan wprowadzono, a następnie albo sugerują mi odpowiedź, albo nawet sami na pytanie odpowiadają. I są to odpowiedzi pełne sceptycyzmu, nieufności, braku wiary do władzy, podejrzliwości, nienawiści nawet. W niektórych najważniejszą część stanowią wulgaryzmy wypowiedziane pod adresem ukraińskich władz.



Fot. ARC

Prezydentowi, rządowi Ukrainy, Narodowej Radzie Bezpieczeństwa Ukrainy – „autorom” Stanu Wojennego – przypisywane są najgorsze intencje, najpaskudniejsze podstępny. Co ciekawe, te „pytania i odpowiedzi” brzmią unisono z tym, co rosyjska maszyna propagandowa rozpowszechnia po całym świecie (niczego nie sugeruję – ponownie zaznaczam, że to jest „materiał do przemyśleń” jedynie).

Skutki – są. Wczoraj, „surfując” po Internecie trafiłem na wystąpienie deputowanej do Bundestagu (partia Der Linke – czyli „Lewi”) – nie będę rozsyjska przytaczał. Pani doktor, deputowana, Niemka, w Berlinie, w Bundestagu – a z „wysokiej” mównicy, odnosząc się do Ukrainy i dni ostatnich, przeczytała coś w rodzaju „agitki” rosyjskiej stacji radiowej „Sputnik”. Ot tak! Jeśli więc rosyjska propaganda tak w Niemczech i na Niemców działa, to logicznie (oj, jak lubię to pojęcie!) należy przypuszczać, że i w Polsce, i na Ukrainie siewcy rosyjskiej propagandy nie próżnują. Stąd się bierze część tych „pytań i odpowiedzi”.

Dodatkowo, też jakby ktoś nie wiedział, na Ukrainie trwa ostra polityczna walka. Jest ona jeszcze bardziej pozbawiona reguł i jeszcze brutalniejsza od tej, jaką znamy z polskiego podwórka, a przecież mało kto chyba jest w stanie uznać tę „polską” za cywilizowaną.



To jest oficjalna i udokumentowana agresja Rosji na Ukrainę. Pozwól sobie na uwagę. Niektórzy moi rozmówcy nie zaprzeczają temu, co się stało, ale używają słów „ukraińska prowokacja”. Pomijam istotę tego, czy ktoś kogoś prowokował, czy nie – mam swoje zdanie, ale ono nie jest dla tego wyводу istotne. Chcę zauważyć, że siły zbrojne to nie „chłopcy i dziewczynki w mundurkach”, którzy się „bawią w piaskownicy” i mają prawo do emocjonalnych zachowań. To po pierwsze. A po drugie uważam, że decyzje w tym konkretnym wypadku podejmowano „na samej górze” i tym samym tandemem prowokacja – emocje nie ma nic do rzeczy.

Stąd przypuszczenie moje, że Stan Wojenny jest właśnie oficjalną

reakcją Ukrainy na oficjalną agresję Rosji. Przecież nic więcej Ukraina zrobić nie może. Zerwanie stosunków dyplomatycznych? Piękny gest, ale on niesie niebywale skomplikowane skutki, w tym dla milionów Ukraińców mieszkających i pracujących w Rosji (niestety, tak jest). Wypowiedzenie wojny? Niezależnie od wszelkich militarnych kalkulacji i następstw – jakż piękny temat mieliby wszyscy rosyjscy propagandyści Ukraina – agresor! Ukraina „podpalacz wojenny”! Oczywiście moja już widzę „strzelające korki od szampana” w redakcjach rosyjskich gazet, rozgłośni i w studiach! A redakcje rosyjskich, propagandowych portali internetowych piłyby ze trzy dni – o trollach nie wspomnę! Dlatego Stan Wojenny „pasuje mi” jako odpowiedź na to, co się stało i kto wie, czy jego znaczenie na międzynarodowej scenie politycznej nie jest ważniejsze od jego realnych skutków „wewnątrz” Ukrainy. Materiał do przemyśleń.

Co uważam za niebywale ważne, to moim zdaniem sam Stan Wojenny nie rozwiązuje żadnych ukraińskich problemów. To tylko instrument, który daje podstawę prawną do działań niemożliwych bez tego stanu. Dlatego to najbliższe dni i tygodnie i to, jak w nich będą wykorzystywane możliwości, które mogą się stać podstawą do formułowania ocen. Raz jeszcze powtarzam i uwagę zwracam – Stan Wojenny nie jest panaceum, nie rozwiązuje żadnego z istotnych problemów i dopiero to, w jaki sposób będzie „używany” i jakie będą tego „używania” efekty – pozwoli go oceniać. Dlatego niezależnie od strasznego wydźwięku słów „Stan Wojenny” – proponuję poczekać i „po owocach poznać”.



Uwaga! Bez paniki! Stan Wojenny absolutnie nie oznacza wojny. Powiedział to wyraźnie ukraiński prezydent. Zresztą, jeśli ktoś zapomniał, to przypominam – wojna na Ukrainie trwa już od pięciu lat! Wojna! Wiem, byłem, widziałem – nie teoretyzuję.

**Artur Deska/
„Kurier Galicyjski”**

SPORT

Poeta futbolu

W futbolu zakochany jest od kołyski. I nie tylko w futbolu. Jan Zolich, trener, pomysłodawca i dusza zespołu Orły Zaolzia, wczoraj obchodził zacy jubileusz życiowy.

Janusz Bittmar

70 lat to dla Janka pestka. Wciąż bardzo aktywny, zainteresowany wieloma sprawami, nie tylko sportowymi. Można z nim porozmawiać praktycznie na wszystkie tematy – zdradził „Głosowi” długoletni przyjaciel z boiska, Bronisław Schimke. – Zawsze imponowała mi jego erudycja. Nasze spotkania nie ograniczały się wyłącznie do sportu. Znalaliśmy się z Karwiny, gdzie brać studencka spotykała się w legendarnej, już nieistniejącej winiarni w hotelu Jelen. Nie wszyscy może wiedzą, ale Janek był i jest zafascynowany poezją – dodał Schimke. W 1976 roku na zaolziańskim rynku wydawniczym ukazał się tomik poetycki „Światłocienie”, w którym znalazły się wiersze młodych wówczas autorów – Jana Zolicha, Kazimierza Kaszpera i Tadeusza Wantuły. To kolejne potwierdzenie znanej prawdy, że piłka nożna czasami zamienia się w poezję. Ta formuła działa też odwrotnie – poezja nierzadko lubi być piłką nożną. Poeta rozgrywa mecz w sześciu strofach, walcząc o każdy centymetr wypowiedzianych i niewypowiedzianych myśli. W przypadku zbioru „Światłocienie”, o którym w naszej byłej rubryce „Szybolet Literacki” Marek Słowiaczek napisał: „Bycie poetą to zawód iście niebezpieczny. Czasami można się pomylić. Innym razem źle dobierając słowa można kogoś zranić, lub okaleczyć siebie”, nasuwa się tylko jedna konkluzja – nawet po 42 latach te utwory tętnią życiem. Podobnie z wigorem podchodzi Jan Zolich do codziennych obowiązków.

– Regularnie wpadam do Cieszyzna po polską prasę. Często denneruję się podczas lektury, ale też szybko mi mija – zdradził mi w trakcie naszej wspólnej podróży porannym pociągiem relacji Ostrawa – Czeski Cieszyn. Znacznie dłużej pozostają natomiast w głowie porażki jego ukochanego klubu



• Jan Zolich (drugi z lewej) podczas obchodów 15-lecia Orłów Zaolzia na boisku Spartaka w Jabłonkowie.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

MFK Karwina. Zolich, który był pierwszym trenerem klubu FK KD Karwina – powstałego z połączenia subiektów Armáda i Máj – jak tylko to możliwe, regularnie wpada na mecze pierwszoligowego MFK. – Kiedy byłem prezesem klubu Banik ČSA Karwina, to Janek trenował w nim młodych piłkarzy. O ile się nie mylę, to wtedy w kadrze młodzieżowej występował m.in. obecny bramkarz Banika Ostrawa, Jan Laštůvka – stwierdził inny z bliskich współpracowników Zolicha, Piotr Twardzik. – Na chwilę obecną najczęściej spotykamy się w ramach klubu Orły Zaolzia, zrzeszającego byłych wyczynowych zaolziańskich piłkarzy. Janek jako pierwszy wpadł na pomysł, żeby stworzyć ten zespół. I ta przygoda trwa już siedemnaście lat – zaznaczył Twardzik.

Niewiele osób wie natomiast, że Jan Zolich oprócz kibicowania

Karwinie i oczywiście swoim podopiecznym w Orłach Zaolzia od wielu lat trzyma kciuki również za Sampdorię Genua, włoski klub grający najwyższą klasę rozgrywek – Serię A. – Jasio jest dobrą duszą nie tylko naszych wojaży w ramach Orłów Zaolzia. Pamiętam naszą wspólną podróż na mecz z udziałem Sampdorii, a także międzynarodowe spotkanie kibiców tego klubu – powiedział nam Janusz Foltyn, długoletni bramkarz Orłów Zaolzia. – Pierwszy wspólny sukces świętowaliśmy natomiast w 1987 roku, podczas Światowych Igrzysk Polonijnych w Krakowie. Janek pojechał tam w roli trenera zaolziańskiej reprezentacji piłkarskiej i od razu wróciliśmy z tarczą, wygrywając złoty medal – zdradził Foltyn. Kraków 1987 mile wspomina również Andrzej Bizoń, kapitan Orłów Zaolzia. – To było moje pierwsze spotkanie z Janem Zolichem. Bę-

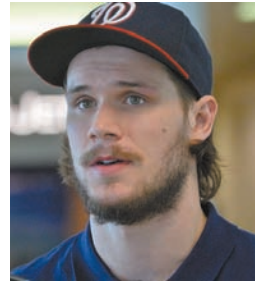
dąc osiemnastoletnim piłkarzem otrzymałem zaproszenie do gry w zaolziańskiej kadrze uczestniczącej w igrzyskach. Nie namyślałem się zbyt długo, to była dla mnie duża nobilitacja – stwierdził Bizoń. – Cieszę się, że nasza współpraca trwa do dziś. Janek ma wiele pomysłów, które realizujemy wspólnie chociażby w Orłach Zaolzia.

Zbigniew Worek, o czternaście lat młodszy od Jana Zolicha, zdradził „Głosowi”, że zazdrości jubilatowi wigoru i zapału do pracy. – Połączyła nas wspólna pasja, piłka nożna. W imieniu wszystkich członków Orłów Zaolzia życzę mu dużo zdrowia i szczęścia. Zdrowia, bo bez niego przeszkody pokonuje się w życiu znacznie trudniej, a szczęścia, bo często ten element jest kluczowy w wyrównanym spotkaniu piłkarskim.

Do jubileuszowych życzeń dołącza również redakcja „Głosu”. ▲

Kundrátek wrócił do Trzyńca

Defensywę Stalowników Trzyniec wzmocnił w środę Tomáš Kundrátek (na zdjęciu). Wy-



chowane przerowskiego hokeja, który w młodzieżowych kategoriach występował już w barwach Trzyńca, wrócił pod Jaworowy po dziesięciu latach tułaczki. 28-letni hokeista w swojej karierze zaliczył mecze NHL w barwach Waszyngtonu Capitals, pojedynki w KHL w zespołach Dynamo Ryga, Slovan Bratislava, Niżnyj Nowgorod i Kunlun. Właśnie z chińskiego Kunlunu Tomáš Kundrátek przeprowadził się w tym tygodniu pod Jaworowy. – W Kunlunie nie czułem się najlepiej. Postanowiłem zakończyć przygodę w Chinach i wrócić do czeskiej ekstraklasy – zdradził obrońca. Z liderem Tipsport Ekstraligi doświadczony obrońca związał się do końca tego sezonu. – Dla nas to duża nobilitacja, że Tomáš wybrał właśnie grę w naszym klubie. Widocznie nie zapomniał, że w Trzyńcu nauczył się hokeja, z którym wyruszył na podbój lig zagranicznych – stwierdził Jan Peterek, dyrektor sportowy HC Stalownicy Trzyniec.

Tomáš Kundrátek w karierze zaliczył m.in. występy w mistrzostwach świata (2016, 2017) i tegorocznych igrzyskach olimpijskich w Pjongczangu. W 2008 roku podczas draftu NHL został wybrany do zespołu New York Rangers. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: MFK Karwina – FK Jablonec (sob., 15.00), Banik Ostrawa – Bohemians 1905 (sob., 15.00). **HOKEJ NA LODZIE – TIPSPORT EKSTRALIGA:** HC Stalownicy Trzyniec – Piraci Chomutów (dziś, 17.00), HC Witkowiec – HC Verva Litwinów (niedz., 16.00). **CHANCE LIGA:** Frydek-Místek – Hawierzów (sob., 17.00). **PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA:** Hranice – HCB Karwina (sob., 10.00). (jb)

Jedna bramka nie czyni wiosny

Tak można sparafrazować znane powiedzenie, analizując ostatni mecz w wykonaniu hokeistów AZ Hawierzów. Podopieczni trenera Jiřego Režnara przegrali na własnym stadionie z Litomierzycami 1:2, pozostając na szóstym miejscu tabeli Chance Ligi.

Hawierzowianie przystępowali do pojedynku z Litomierzycami pełni wiary, agresywnie grający rywal szybko jednak sprowadził gospodarzy z obłoków na ziemię. W 12. minucie Filip Seman w przewadze 5 na 3 zapewnił hawierzowianom prowadzenie, to było jednak ze strony ekipy Jiřego Režnara

wszystko. – Z jedną zdobytą bramką można wygrać mecz piłki nożnej, ale rzadko hokejowe spotkanie – skomentował zawody szkoleniowiec Hawierzowa, J. Režnar. Goście z minimum okazji osiągnęli maksimum korzyści. Obie bramki przyjezdni zdobyli po dużych błędach hawierzowskiej defensywy. – Strzelamy zbyt mało bramek, a w dodatku tracimy gole w głupi sposób – zaznaczył Režnar.

Szansa, by się zrehabilitować, pojawia się już jutro. Hawierzowianie zmierzą się w wyjazdowych derbach z sąsiadem z Frydka-Mistka. Podbeskidzki zespół w tym sezonie



• Tylko jedna bramka w siatce rywalizacji to za mało, żeby myśleć o sukcesie.

Fot. MICHAŁ POBAK

nie grzeszy skutecznością. Drużyna Frydka-Mistka w tabeli Chance Ligi

plasuje się na odległym, dwunastym miejscu. (jb)

CHANCE LIGA

HAWIERZÓW – LITOMIERZYCE

1:2

Tercje: 1:1, 0:1, 0:0. Bramki i asysty: 12. F. Seman (Rehuš, R. Veselý) – 20. Jiřcha (Przybyla, Smetana), 27. J. Kloz (M. Kadlec). Hawierzów: Lukáš – Matai, Chroboček, Rutar, Dudek, Mrowiec, Bořuta – Rehuš, F. Seman, R. Veselý – L. Bednář, Haas, Maruna – Kotala, Pořezek, Gřeš – Cihlář, O. Procházka, Macuh. Lokaty: 1. Jihlava 62, 2. Kladno 56, 3. Prošejov 54, ... 6. Hawierzów 48 pkt.

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Jízdní hlídka (8, godz. 17.30);

▲ **CIERLICKO:** 1 + 1 = 3 (9, godz. 18.00);

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: O slunečniku, měsíčníku a větrníku (7, godz. 10.00; 10, godz. 10.00, 14.00);

▲ **KARWINA:** Pojďme spolu do Bebléma (9, godz. 15.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Čertí brko (7-9, godz. 16.00); 3 Zabójcze maszyny (7-9, godz. 17.30; 10, godz. 19.00); Doktor Martin (7, 8, godz. 19.00); Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda (7, 8, godz. 20.00); Grinch (10, godz. 16.00); Po čem muži touží (10, godz. 17.30); Diabeł: Inkarnacja (10, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Čertí brko (8, godz. 15.00); Zabójcze maszyny (7, 8, 10, godz. 17.15); Diabeł: Inkarnacja (7, 8, godz. 20.00); Grinch (9, godz. 15.30); Doktor Martin (9, godz. 17.30; 10, godz. 20.00); Bohemian Rhapsody (9, godz. 19.30); **TRZY-NIEC – Kosmos:** Doktor Martin (7, godz. 17.30); Zabójcze maszyny (7, godz. 20.00; 8, godz. 22.00; 9, godz. 17.30); Gordon i Paddy (8, godz. 10.00); Diabeł: Inkarnacja (8-10, godz. 20.00); Grinch (9, godz. 15.00); Ten, kdo tě miloval (10, godz. 17.30); **JABŁONKÓW:** Jurassic World: Upadłe królestwo (7, godz. 17.00); **BYSTRZYCA:** Mamma Mia! Here We Go Again (8, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Zabójcze maszyny (7-9, godz. 17.30); Diabeł: Inkarnacja (7-9, godz. 20.00); Gordon i Paddy (8, 9, godz. 15.30); **CIESZYN – Piast:** Grinch (7-9, godz. 14.30, 16.15, 18.00; 10, godz. 15.30, 17.15).

▲ Bilety na Bal Polski, który odbędzie się 18. 1. 2019 w Karwinie, można rezerwować poprzez e-mail: pzkokarwina@pzkokarwina.cz. Sprzedaż biletów odbędzie się 10. 12. w godzinach 16.30-18.00 w Domu Polskim w Karwinie-Frysztacie. Zapraszamy organizatorzy.

▲ Biblioteka Regionalna Karwina, Oddział Literatury Polskiej zaprasza na Klub Dyskusyjny z prof. Karolem Danielem Kadłubcem i promocję książki „Śpiwo Anna Chybidziurova” we wtorek 11. 12. o godz. 16.00 w bibliotece na Rynku Masaryka. Prosimy o potwierdzenie udziału za pośrednictwem e-maila: polske@rka.cz lub pod nr. telefonów: 596 312 477, 724 751 002.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 11. 12. o godz. 15.30.

KNE – Zarząd Klubu Nauczycieli Emerytów w RC zaprasza na Spotkanie Przedsiębiorcze w czwartek 13. 12. o godz. 10.00 w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie. Opłata 70 kc. W programie wezmą udział dzieci ze Szkoły Artystycznej z Czeskiego Cieszyna. Zobowiązujące zgłoszenia prosimy przesyłać do soboty 8. 12. Janinie Procner, nr komórki 723 158 041, e-mail: janinaprocner@seznam.cz.

JABŁONKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza na Kiermasz Książki Polskiej w sobotę 8. 12. w godz. 10.00-16.00; niedzielę 9. 12. w godz. 8.00-16.00, w poniedziałek 10. 12. w godz. 8.00-15.00. Kawiarenka pod Pegazem odbędzie się w sobotę 8. 12. o godz. 16.00. Jej gościem będzie Małgorzata Bryl-Sikorska, która zaprezentuje swój debiut literacki „Przełom”. Klub Kobiet zaprasza do stoiska z piernikami oraz na kawę i herbatę.

ŁOMNA DOLNA – MK PZKO zaprasza na Wieczorek z okazji 100 lat Niepodległości 9. 12. o godz. 15.00 do świetlicy. W programie dzieci PSP, wykład Władysławy Magiery pt. „Kobiety Śląska Cieszyńskiego dla Niepodległej”, Beskidzka Orkiestra Kameralna.

NYDEK – MK PZKO zaprasza na „Jasełka” oraz prelekcję profesora Daniela Kadłubca na temat ludowej piosenki na Śląsku Cieszyń-

skim i prezentację jego nowej publikacji w niedzielę 9. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

KOŃSKA-PODLESIE – MK PZKO zaprasza na wigilijkę 7. 12. o godz. 17.00 do lokalu PZKO. W programie wystąpi dziecięcy zespół „Gapa”.

OSTRAWA – Zarząd MK PZKO zaprasza na wigilijkę we wtorek 11. 12. o godz. 17.00 do „Restauracji Ratuszowej” przy placu Prokeša (w budynku nowego ratusza). Tradycyjnie z kołędami wystąpią „Niezapominajki”.

PIOTROWICE – MK PZKO zaprasza na Jubileusz 100-lecia niepodległości Polski i Czech, który odbędzie się 9. 12. o godz. 15.00 w Centrum Kultury. Jubileusz umili występ dzieci ze Szkoły Podstawowej w Piotrowicach oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Gołkowicach, będzie referat o 100-leciu Polski i Czech, prezentacja MK PZKO w Piotrowicach, wideo o budowie Centrum Kultury, zwiedzanie nowego Centrum Kultury. Obchody odbędą się przy wsparciu finansowym z funduszy Unii Europejskiej z projektu „Synergia – integracja społeczności i instytucji pogranicza Godowa i Piotrowice koło Karwiny”, Gminy Piotrowice koło Karwiny oraz Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 8. 12. na ostatnią jesienną wycieczkę. Trasa 13 km: Wisła-Głębce – Mały Stożek – Wlk. Stożek-schronisko – dol. Kostkowa – Nawsie. Wyjazd o godz. 8.00 z Cieszyna, przystanek autobusu Wispol, ul. 3 Maja przy Celmie (tuż za przejściem granicznym). Powrót do Czeskiego Cieszyna pociągiem z Nawsia. Schroniska 100/100: Schronisko PTTK Stożek. Prowadzący: Chrystian Zaleski +48 696 459 161.

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GŁ-602

KONCERTY

BYSTRZYCA – Polski Chór Ewangelicki Luterańskiego Kościoła Ewangelickiego zaprasza na Koncert Kolęd, który odbędzie się w niedzielę 9. 12. o godz. 16.00 w kościele ewangelickim w Bystrzycy. W programie wystąpią oprócz polskiego i czeskiego chóru LECAW, chóry PSP im. St. Hadyny w Bystrzycy „Wiolinki” i „Crescendo”.

CZ. CIESZYN – Centrum Chrześcijańskie przy ul. Słowackiej 3 zaprasza na Koncert Adwentowy w niedzielę 9. 12. o godz. 17.00. Wystąpi: świąteczny kwartet smyczkowy oraz nonet wokalny, Andrzej Molin.

POLECAMY

»Gorol« zaśpiewa w Diakonii

Miłośnicy mocnych góralskich głosów będą mieli okazję posłuchać koncertu Chóru Męskiego „Gorol” w Ośrodku Diakonijno-Edukacyjnym przy ul. Dukielskiej w Czeskim Cieszynie. Występ chóru działającego przy Jabłonkowskim MK PZKO odbędzie się we wtorek 11 grudnia o godz. 16.00.

Koncert będzie zwieńczeniem projektu „Świat za granicami”, który realizuje Diakonia Śląska. – W Diakonii mamy zagranicznych wolontariuszy. Dlatego przez cały rok, co miesiąc, organizowaliśmy spotkania w domach opieki „Sarepta” w Ligotce Kameralnej i „Elim” w Stonawie, na których poszczególni wolontariusze opowiadali seniorom o swoich krajach zamieszkania, czasem częstowali ich też typowymi dla swych krajów i regionów potrawami – powiedziała „Głosowi” Marta Czyżowa, koordynator Centrum Diakonijno-Edukacyjnego. Projekt został dofinansowany z funduszy województwa morawsko-śląskiego, w ramach programu wspierającego działania poprawiające jakość życia seniorów. Jego zwieńczeniem będzie występ „Gorola” w Czeskim Cieszynie. **Koncert przeznaczony jest nie tylko dla pensjonariuszy domów seniora, ale dla każdego chętnego. Wstęp jest wolny.** (dc)

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na Koncert Adwentowy w niedzielę 9. 12. o godz. 15.00 w Kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Orłowej-Mieście. Wystąpią: chór mieszany „Zaol-

zie” z Orłowej-Lutyni, dyryguje Magda Rusek; chór mieszany przy kościele pw. Bożego Ciała w Jabłonkowie pod batutą Daniela Sławińskiego z akompaniamentem orkiestry parafialnej.

ŻYCZENIA



Dnia 9 grudnia obchodzić będzie znaczny jubileusz życiowy

pani HELENA WALKOWA
z Cierlicka

Z tej okazji wiązankę najserdeczniejszych życzeń zdrowia i wszelkiej pomyślności składają mąż Gustaw, córka Iwona, wnuczka Dominika oraz Danka i Władek

Wczoraj obchodził znaczny jubileusz życiowy nasz trener, pomysłodawca i dusza naszego zespołu – Orły Zaolzia

pan JAN ZOLICH

Życzymy Ci, Janku, dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności, a razem z nami jeszcze wielu niezapomnianych chwil.
Twoje Orły. GŁ-676

WSPOMNIENIA



Dnia 3 grudnia obchodziłby 100. rocznicę urodzin nasz Kochany

śp. inż. STANISŁAW GAŁUSZKA
z Cierlicka

O chwilę wspomnień i modlitwę prosi syn z rodziną. GŁ-672



*W kamieniach,
jak w bursztynach,
nasz dach zostawia ślady
bezgłośnie*

Jan Pyszko

Dnia 5 grudnia 2018 obchodziłby 80. urodziny nasz Drogę

śp. Paed. Dr. WŁADYSŁAW JOSIEK, CSC.
profesor Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie
Pamięć o Nim nigdy nie zagaśnie. Wspominają żona, rodzina i bliscy. GŁ-679

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTWO KULTURY



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnica 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.pstc@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

KLUB 99 – Spotkanie w poniedziałek 10. 12. rozpoczyna się o godz. 10.00 przed zamkiem na Rynku Masaryka w Karwinie Frysztać. O godz. 11.00 będzie kontynuowane w restauracji hotelu na Frysztaćkiej



POLECAMY W TELEWIZJI

Nohavica w Ostrawie

Piątek 7 grudnia, 22.50
TVC 1



Gran Torino

Sobota 8 grudnia, 23.25
TVC 1

WSPOMNIENIA



Dziś, 7 grudnia 2018, obchodziłby 90. urodziny mój Kochany Mąż

śp. inż. ALOJZY KALETA z Czeskiego Cieszyna

Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o życzliwą pamięć i chwilę zadumy. Żona Wisia z rodziną. GL-677



*Gdyby miłość mogła uzdrawiać,
a tży wskrzeszać, byłabyś z nami.*

Dnia 6 grudnia 2018 minęło 5 lat, kiedy od nas odeszła na zawsze

śp. ANNA KISZKA

Wszystkim, którzy Ją znali i zachowali w życzliwej pamięci, a także razem z nami poświęca Jej chwilę wspomnień, dziękując najbliżsi. GL-675

*Dzień z dniem się spotyka, lata upływają,
lecz serca najbliższych nie zapominają.*

Dnia 31 sierpnia 2018 minęła 20. rocznica śmierci naszego Taty

śp. JÓZEFA KUBIKA

zaś jutro, dnia 8 grudnia, wspomnimy 20. rocznicę śmierci naszej Mamy

śp. ROZALII KUBIK z Piosecznej

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą córki z rodzinami. GL-674



*Kto kochał, nie zapomni,
kto znał, niechaj wspomni.*

Dnia 6 grudnia minęła pierwsza bolesna rocznica, gdy od nas nagle odszedł nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. JANUSZ KUPKA z Olbrachcic

O chwilę wspomnień proszą żona, synowie i siostra z rodzinami. GL-659



Dnia 10 grudnia br. minie 30 lat od chwili, kiedy na zawsze ucichło dobre i ofiarne serce naszej Kochanej Matki, Babcia, Prababcia i Teściowiej

śp. FRANCISZKI NIECIAĞ

z Czeskiego Cieszyna, pochodzącej z Suchej Górnej

Dnia 21 lica 2018 upłynęło 68 lat od śmierci Jej Męża, naszego Drogiego Ojca

śp. ANTONIEGO NIECIAĞA

Z miłością i wdzięcznością wspominają i znajomych o ciche wspomnienie proszą najbliżsi. GL-670



Dnia 8. 12. obchodziłby 90. rocznicę urodzin nasz Ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

śp. inż. ERYK ROZBRÓJ z Trzyńca, rodak z Suchej Średniej

Był długoletnim pracownikiem Huty Trzyńskiekiej.

W Trzyńcu spędził najdłuższą część swojego życia i opuścił nas na zawsze dnia 29. 10. 2014. Tych, którzy Go znali i pamiętają, proszą o chwilę wspomnień i cichą modlitwę żona Milada i córka Janka z rodziną. GL-682



Dnia 8 grudnia minie 10. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. PAWŁA RUCKIEGO z Gutów

a 11 stycznia 2019 minie 15. rocznica śmierci Jego Żony

śp. BRONISŁAWY RUCKIEJ
Wszystkich, którzy Ich znali, proszą o chwilę wspomnień najbliższa rodzina. GL-678



W dniu 11. 11. 2018 minęła dziesiąta rocznica śmierci

śp. WANDY TWARDZIKOWEJ

a dnia 15. 12. 2018 minie już dwunasta rocznica śmierci Jej Męża

śp. inż. HENRYKA TWARDZIKA

Z szacunkiem i miłością wspominają swoich rodziców synowie Janusz i Piotr z rodzinami. GL-668

PROGRAM TV

PIĄTEK 7 GRUDNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.50 Życie między białymi liniami 10.40 Doktor Martin (s.) 11.35 Czarne owce 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporterzy TVC 15.10 Podróżomania 15.35 Niezwykłe losy 16.35 Łopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Prawdziwy rycerz (bajka) 21.30 13. komnata Josefa Cardy 21.55 Wszystko-party 22.50 Jaromir Nohavica w Ostrawie (koncert) 23.50 Sprawy detektyw Murdocha (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Rybi świat Jakuba Vágnera 9.55 Religie świata: Islam 11.05 Czesko-niemieckie stulecie 12.05 Josef Dobrovský 12.20 František Josef Gerstner 12.35 Królestwo natury 13.00 Chcesz mnie? 13.30 GEN – Galeria elity narodu 13.45 Adolf i Ewa 14.40 Najważniejsza operacja II wojny światowej 15.40 Półmrok 16.05 Kosmopolityczny Nowy Jork 17.00 Historia życia 17.55 Dar boży – historia czeskiej żywności 18.15 Skandale pierwszej republiki 18.45 Wieczorynka 18.55 Europa dziś 19.20 Klimat zmienia Czechy 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cudowna planeta 21.00 Czerwony Karzeł (s.) 22.00 Bitwa o ciężką wodę (film) 23.30 Niewinna (film).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Ulica (s.) 9.45 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 10.55 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Dr House (s.) 15.55 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Vánoční Kameňák (film) 22.00 40 lat minęło (film) 0.40 Dr House (s.).

PRIMA

6.10 Atomówki (s. anim.) 6.25 Transformery (s. anim.) 7.05 M.A.S.H. (s.) 9.05 Ostry kurczak (s.) 10.20 Magia miłości (film) 12.10 Południowe wiadomości 12.25 Gliniarz i prokurator (s.) 13.25 Lekarz z gór (s.) 14.25 Powrót komisarza Rexa (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.55 Numer 112 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Spectre (film) 23.20 Nakaz milczenia (film).

SOBOTA 8 GRUDNIA

TVC 1

6.00 Zielnik 6.25 Łopatologicznie 7.20 Leśna nimfa (bajka) 7.40 Nasreddin (bajka) 8.30 Gejzer 9.00 Ojciec Brown (s.) 9.50 Columbo (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Jak wyczarować z piekła szczęście (bajka) 13.55 Świniopas i córka cesarza (film) 14.20 Wyrok (s.) 15.05 Niech żyje nieboszczyk (film) 16.35 Zmarły nie chciał kwiatów (film) 17.55 Mieszkać jak... gurmań 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 StarDance 21.50 Wojna i pokój (s.) 23.25 Gran Torino (film).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Rycerz Rdzawek (s. anim.) 6.20 Show Garfielda (s. anim.) 6.35 Nowości z natury 6.40 Franklin i przyjaciele (s. anim.) 7.05 Wiking Vic (s. anim.) 7.15 Miś i lemingi 7.30 Studio

Kolega 9.00 Nasza wieś 9.30 Muzyczne wędrówki 9.55 Folklorika 10.25 Poirot kieruje Orient Expressem 11.10 Kamu w Meksyku 11.40 Lotnicze katastrofy 12.25 Prawda o ataku na Pearl Harbor 13.10 Podróż po Czechach i Morawach 13.40 Babel 14.05 Człowiek z tatuażem (film) 15.35 Bedeker 16.00 Historia życia 16.55 Kamera w podróży 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Powrót na pustynię Gobi 19.20 Kochamy obcych 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Bullitt (film) 21.55 Millennium: Dziewczyna, która igrała z ogniem (film).

NOVA

5.55 Oggy i karaluchy (s. anim.) 6.05 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.00 Kacze opowieści (s. anim.) 7.50 Tom & Jerry Show (s. anim.) 8.10 Braciszek i siostrzyczka (bajka) 9.25 Nie odwracaj się, idźcie za nami koń (film) 10.55 Przyprawy 11.45 Dzwon do TV Nova 12.30 Poradnik domowy 13.45 Weekend 14.40 Błękitna fala (film) 16.45 Dziewczyna z Alabamy (film) 18.50 Helena (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Harry Potter i Kamień Filozoficzny (film) 23.15 Piekielna zemsta (film) 1.15 Błękitna fala (film).

PRIMA

6.25 Atomówki (s. anim.) 6.40 Transformery (s. anim.) 7.10 Psi patrol (s. anim.) 7.40 M.A.S.H. (s.) 8.45 Auto Salon 9.55 Czechy i Słowacja mają talent 13.15 Głina (s.) 14.25 Morderstwa w Midsomer (s.) 16.50 Małolaty u taty (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Špindl (film) 22.20 Bodyguard Zawodowiec (film) 0.50 Krzyk w ciemnościach (film).

NIEDZIELA 9 GRUDNIA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.30 Kontrolerzy 6.45 Niech żyje nieboszczyk (film) 8.10 Uśmiechy Ivy Huttnerovej 8.55 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.35 Obiektyw 11.05 Dynastia Novaków (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Wrzosowy tron (bajka) 14.05 Mocarz i strachy (bajka) 15.00 O Rozalce i zaklętym królu (bajka) 15.45 Piękna Angelika (film) 17.30 Koncerty Adwentowe 18.25 Zielnik 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.05 GEN – Galeria elity narodu 20.25 Kwartet (film) 21.55 168 godzin 22.30 Dziewczyna do zabicia (film) 0.10 Młody Montalbano (s.) 2.00 Bananowe rybki.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Rycerz Rdzawek (s. anim.) 6.20 Show Garfielda (s. anim.) 6.35 Nowości z natury 6.40 Franklin i przyjaciele (s. anim.) 7.05 Wiking Vic (s. anim.) 7.15 Miś i lemingi 7.30 Studio Kolega 9.00 Czechosłowacki tydzień filmowy 9.15 Poszukiwania czasu utraconego 9.35 Czołgi w walce 10.30 Nie poddawaj się 11.25 Chcesz mnie? 11.50 Słowo na niedzielę 11.55 Magazyn chrześcijański 12.25 Przez ucho igielne 12.50 Magazyn religijny 13.20 Skandale pierwszej republiki 13.45 Królestwo natury 14.15 Biathlon, Słowenia 15.55 Podróż po środkowym Ekwadorze 16.20 Niezwykłe młode 17.05 100 cudów świata 18.00 Pięciu odważnych 18.45 Wieczorynka 18.55 Podróż po Czechach i Morawach 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Narkotyki (film) 21.25 Akcja na Eigerze (film) 23.30 Polec na cynglu.

NOVA

6.00 Lwi patrol (s. anim.) 6.25 Looney

Tunes Show (s. anim.) 7.15 Kacze opowieści (s. anim.) 8.05 Tom & Jerry Show (s. anim.) 8.30 Karzeł Długonos (bajka) 10.20 Zawód: Święty Mikołaj (film) 12.10 Jumanji (film) 14.15 Sprawa martwych kolegów (film) 16.05 W pierzynie (film) 18.15 But Melichar (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Profesor T. (s.) 21.30 Odłamki 22.00 Kryptonim U.N.C.L.E. (film) 0.15 Sprawa martwych kolegów (film).

PRIMA

6.10 Atomówki (s. anim.) 6.25 Transformery (s. anim.) 6.45 M.A.S.H. (s.) 7.55 Życie w naturze 9.05 Prima ZOOM Świat 9.35 MotorSport 10.05 Teraz gotuje szef! 10.55 Tak jest, szefie! 12.00 Poradnik domowy 12.55 Poradnik Ládi Hruški 13.55 Jak zbudować marzenie 14.45 Morderstwa w Midsomer (s.) 17.05 Król Szumawy (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Ojcowie na wychowawczym (s.) 21.25 Sport Star 22.15 Nagi instynkt (film) 0.55 Życie w naturze.

PONIEDZIAŁEK 10 GRUDNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Ojciec Brown (s.) 9.45 Wszystko, co lubię 10.20 168 godzin 10.45 Teatr TV 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Skradziony kaktus 14.30 Dziewczyna do zabicia (film) 16.10 Napisala: Morderstwo (s.) 17.00 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.05 Lincz (s.) 21.00 Krasnal (s.) 21.40 Reporterzy TVC 22.20 Kryminolog (s.) 23.20 Młody Montalbano (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Kamera w podróży 9.55 Niestarzący się Jumbo Jet 10.55 Czeskie wsie 11.15 Babel 11.40 Magazyn religijny 12.10 Telewizyjny klub niesłychających 12.35 Pięciu odważnych 13.20 Czechosłowacki tydzień filmowy 13.35 Obywatel Havel 14.30 Podróż po Morawach i Czechach 15.00 Niebiański ogród południowo-wschodnich Chin 15.55 Przygody nauki i techniki 16.25 Lotnicze katastrofy 17.10 Przepis na walkę 18.15 Bedeker 18.45 Wieczorynka 18.55 Geografia świata 19.15 Kochamy obcych 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Bitwa o Brytanię 21.10 Samoloty, które zmieniły świat 21.55 Trick Coogana (film) 22.00 Nieznośna lekkość bytu (film).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Ulica (s.) 9.50 Profesor T. (s.) 10.55 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Krok za krokiem (s.) 12.45 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.00 Dr House (s.) 15.55 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.10 Agenci NCIS (s.) 22.55 Bez śladu (s.) 23.50 Dr House (s.).

PRIMA

6.10 Atomówki (s. anim.) 6.25 My Little Pony (s. anim.) 7.10 M.A.S.H. (s.) 9.10 Ostry kurczak (s.) 10.20 Ciernie w dolinie kwiatów (film) 12.10 Południowe wiadomości 12.25 Gliniarz i prokurator (s.) 13.25 Lekarz z gór (s.) 14.25 Powrót komisarza Rexa (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.55 Numer 112 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Błękitny kod (s.) 21.30 Tak jest, szefowa! 22.50 Teraz gotuje szef! 23.35 Numer 112.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...



...tak jest

• Ponawiamy zaproszenie do wspólnej zabawy. Zdjęcie powyżej z archiwum Marii Sikory z Jabłonkowa przedstawia widok na pewien supermarket w Jabłonkowie na ul. Dworcowej, naprzeciw kościoła parafialnego. Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze ujęcie, jakie dostaniemy. Zdjęcia prosimy wysłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. krótka charakterystyka, szkic
2. karne w kodeksie
3. księżniczka Burgunda Gombrowicza
4. opera mydlana, serial telewizyjny

Wyrazy trudne lub mniej znane:
SOAP

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

POŁĄCZONE MINIKWADRATY MAGICZNE

Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie myśli nieznanego autora: „Szkoła, że w życiu nie ma takich przycisków, jak przewiń, cofnij...”

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. był nim Napoleon
2. państwo i archipeląg w Oceanii
3. przedmiot z magiczną mocą, talizman
4. Sarah Christine, amerykańska aktorka
5. ROZWIĄZANIE DODATKOWE
6. nazwa starożytnej Japonii
7. imię Rodowicz
8. zbiór map
9. mała Joanna

Wyrazy trudne: ROEMER

	1	2	3	4	5	6	7	8	9
1									
2									
3									
4									
5									
6									
7									
8									
9									

LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem dodatkowym logogryfu jest dokończenie cytatu, którego autorem jest Francois de La Rochefoucauld (1613-1680) – francuski pisarz, pamiętnikarz i filozof:

„Uważamy za rozsądnych jedynie tych, którzy są naszego...”

- 1.- 4. kryształki zamrożonej mgły
- 3.- 6. wzór doskonałości
- 5.- 8. świat zwierząt
- 7.- 10. imię Morricone, autora muzyki do wielu filmów
- 9.- 12. zakończenie, epilog
- 11.- 2. wysoki słup na statku

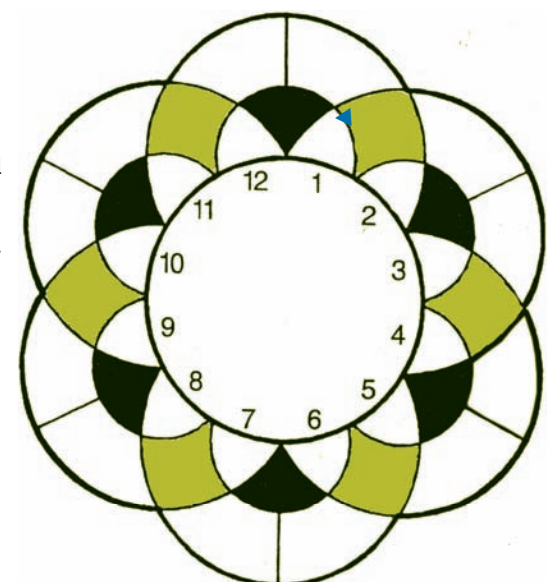


LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie cytatu, którego autorem jest Cesare Pavese (1908-1950) – włoski poeta i tłumacz:

„Podróżowanie jest brutalne. Zmusza cię do ufania obcym i porzucenia wszelkiego, co znane i komfortowe. Jesteś cały czas wybity z równowagi. Nic nie należy do ciebie poza najważniejszym – powietrzem, snem, marzeniami, morzem i...”

- 1.- 4. niedobór ciałek czerwonych
- 3.- 6. ...trójbarwny to bratek
- 5.- 8. drugie imię Chmielnickiego
- 7.- 10. strata, uszczerbek, deficyt
- 9.- 12. dobra opinia lub reputacja
- 11.- 2. szychta w kopalni



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin ich nadsyłania upływa w środę 19 grudnia. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki z 23 listopada otrzymuje **Władysław Drong z Milikowa**. Wszystkie zadania przygotował Jan Kubiczek.

Rozwiązanie logogryfu łukowego z 23 listopada:
SKRZYDŁA

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 23 listopada:

1. WODA 2. ORLOG 3. DORKA 4. AGAT

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 23 listopada:

1. FURA 2. UNKAS 3. RADNY 4. ASYŻ